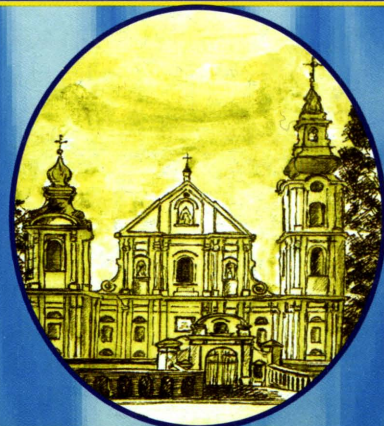


WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (883) 343-61-11

Sanktuarium Leśniańskie



Kwartalnik nr1(3)2006



BAZYLIKA MNIEJSZA Kościół parafialny w Leśnej Podlaskiej
pw. Narodzenia N.M.P. i świętych Piotra i Pawła

MATKA WIARY I JEDNOŚCI
OPIEKUNKA PODLASIA



MATKA BOSKA LEŚNIAŃSKA

Drodzy Parafianie i Pielgrzymi

Oddajemy Wam pierwszy numer kwartalnika, który wcześniej był rocznikiem Sanktuarium Leśniańskiego. Inicjatywę ukazania podczas jubileuszu 300-lecia istnienia Leśniańskiej Parafii podjął o. **Eustachy Rakoczy** ówczesny przeor oo. paulinów. Będziemy to wydawnictwo kontynuowali.

Chcemy, żeby ten kwartalnik uświadamiał nam wszystkim siłę Leśniańskiego Sanktuarium Matki Wiary i Jedności Opiekunki Podlasia. Treść poszczególnych publikacji w swoim założeniu, stanowić ma próbę ukazania zjawisk życia religijnego, narodowego i społecznego na przestrzeni historii i współcześnie, tak w samym sanktuarium jak i na Podlasiu.

Bóg nam zostawił Leśniańską Maryję w znaku Kamiennej Madonny i powierzył w dziejowej pielgrzymce troskę o ludzi, którzy tworzyli i tworzą duchowe i materialne oblicze tego miejsca. Spoty-

kamy się w dniach Wielkiego Postu, w czasie przygotowania do świąt Wielkanocnych, wtedy wszystko się zaczęło i trwa. Wszystko zależy od tego co jest w człowieku. Jeśli mamy chrześcijańską duszę to myślimy i staramy się żyć po chrześcijańsku. A na tej drodze zawsze towarzyszy nam Krzyż, który jest nadzieją na lepszy świat.

Polecam rozważania Drogi Krzyżowej, które otworzą nas na uzdrawiającą miłość Jezusa, który powiedział: "Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" (Mt 11,28). Utrudzeni i obciążeni jesteśmy samotnością, brakiem pracy, gniewem, problemami finansowymi, nienawiścią, zazdrością, pychą, brakiem umiejętności przebaczenia

Podążając za Panem stacjami Drogi Krzyżowej szukamy pokrzepienia i nadziei.

W imieniu konwentu leśniańskiego

Przeor i Proboszcz
o. Franciszek Podlecki

Jeden, Jedyne Kościół Jezusa Chrystusa

Dwa tysiące lat temu, podczas swojego ziemskiego życia Pan Jezus założył Kościół. Fundamentem tegoż Kościoła uczynił Dwunastu Apostołów. Apostoł oznacza osobę posłaną, wysłannika, delegata, pełnomocnika, ambasadora, przedstawiciela, kogoś, kto spełnia posłannictwo osoby wyższej od siebie. Apostoł reprezentuje tego, przez kogo został wysłany. Pan Jezus sam zatroszczył się o ustanowienie szczególnego grona uczniów, których znamy pod nazwą Dwunastu Apostołów. Ta grupa miała charakter instytucjonalny, co podkreśla Marek Ewangelista, kiedy w opisie ich wybrania używa formuły analogicznej do powołania kapłanów w Starym Testamencie – *I ustanowił Dwunastu*. Apostołowie nie zgłaszali się sami, lecz powoływał ich Jezus – *Pójdź za mną!* Oni zaś porzucali dotychczasowy sposób życia i przyłączali się do Chrystusa. Tych wybranych Dwunastu otoczył Pan Jezus wyjątkową troską, udzielił specjalnej władzy i powierzył im konkretne zadania. Ewangelista Marek opisując ich powołanie przedstawia istotę kolegium Dwunastu jako najgłębsze uczestnictwo w dziele Chrystusa: *"Potem wszedł na górę i powołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy"* (Mk 3,13-15). Apostołowie byli zatem posłańcami Jezusa do ludzi, aby im przekazywać i udostępniać Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym. To właśnie tej grupie Pan Jezus powierzył szczególną misję: uczynił ich "rybakami ludzi", wysłał na misję, aby przemawiali w Jego imieniu – *"Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał"*. Oni też otrzymują specjalną władzę nad społecznością, którą mają kierować. Także do nich w wieczniku zostały wypowiedziane słowa: *"to czynicie na moją pamiątkę"*.

Powołując i formując w sposób szczególny Dwunastu, Pan Jezus przygotował ich do podjęcia posłannictwa głosz-

nia, kształtowania i uświęcania Kościoła po swoim odejściu. Kościół pierwotny jednoznacznie zrozumiał i potwierdził fakt ustanowienia przez Jezusa Dwunastu Apostołów oraz udzielenia im władzy eklesjalnej. W gminie jerozolimskiej Apostołowie kierowali życiem kultowym, organizacyjnym i ekonomicznym. Wyrażną oznaką sprawowania władzy zwierzchniej przez Dwunastu stanowił tzw. sobór jerozolimski, który odbył się w Jerozolimie około roku 49/50. Nawet św. Paweł, mimo głębokiego przekonania o własnej godności apostołskiej, uznawał potrzebę odwoływania się do autorytetu Dwunastu. Głęboka synteza miejsca Dwunastu w społeczności Kościoła zawarta została w Apokalipsie, gdzie jedno z objawień ukazuje już ukończone dzieło budowy Kościoła w postaci wspaniałego miasta i stwierdza: *- A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka* (Ap 21,14). Dwunastu Apostołów jawi się zatem jako kolegium powołane przez Jezusa aby po Jego wniebowstąpieniu pozostać zasadniczym, widzialnym elementem ustroju Kościoła. Złączeni ścisłymi więzami z Chrystusem, umocnieni Duchem Świętym stali się oficjalnymi świadkami Ewangelii. Spoczęła na nich władza odpuszczania grzechów, organizacji wspólnot kościelnych oraz ustanawiania pasterzy.

Urząd Dwunastu znalazł w Kościele przedłużenie w ich następach. Następstwo – sukcesja, w sensie ścisłym gdy mówimy o sukcesji apostołskiej, mamy na myśli zasadę następstwa na urzędzie apostołskim i kontynuację ustroju hierarchicznego Kościoła w historii. Stąd też sukcesja apostołska oznacza ciągłość w przekazywaniu władzy, jaką Kościół otrzymał od Jezusa Chrystusa, co z kolei stanowi gwarancję apostołskości Kościoła zarówno w sprawach doktrynalnych, jak i w całym życiu, strzegąc jego tożsamości w rzeczach istotnych z Kościołem Chrystusa. (cdn.)

Dorota Baranowska

www.apologetyka.katolik.net.pl

SPIS TREŚCI:

★ Jeden jedyny kościół Jezusa Chrystusa	s. 3
★ Leśniańskie Pawełki	s. 4
★ Historia Zakonu Paulinów	s. 5
★ Odpowiedzialność za siebie nawzajem - rozmowa ks. Marianem Danilukiem	s. 6
★ Sztuka jest potrzebna	s. 8
★ Sztuka rozumiana przez wiernych - rozmowa z Jerzym Pasternakiem	s. 9
★ Okopy Krzyżackie	s. 10
★ Leśna w starej fotografii	s. 11
★ Archiwum parafialne	s. 12
★ Biblioteka leśniańska	s. 13
★ Droga Krzyżowa	s. 15-21
★ Bóg wziął mnie za rękę	s. 22
★ Ofiaruję samego siebie - o. Wojciech Tarka	s. 24
★ Modlitwa osobista i rodzinna - Koła Żywego Różańca	s. 26
★ Marana tha	s. 29
★ Jak wychowywać	s. 31
★ Leśna zaprasza	s. 32
★ Nie przemienie wszystko - wiersze księdza Jana Twardowskiego	s. 34
★ Kościół w Polsce i na świecie	s. 36
★ Kalendarz wydarzeń	s. 37
★ Matka Boża Kodeńska	s. 38

**WYDAWNICTWO KLASZTORU
OO. PAULINÓW W LEŚNEJ PODLASKIEJ,**

**ul. Konstantego Moszyńskiego 2,
21-542 Leśna Podlaska, tel. 083 - 345-00-15**

**Konto: Kredyt Bank w Białej Podlaskiej:
58 1500 1331 1213 3001 4140 0000**

**Redaktor Naczelny: Ewa Koziara
Sekretarz redakcji: Małgorzata Laszuk
oraz zespół współpracowników.**

Projekt okładki Katarzyna Piątkowska

Paulini z Leśnej Podlaskiej tak jak cały Zakon Pauliński 15 stycznia obchodzili rocznicą uroczystości św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Tego dnia ojcowie i bracia odnawiają swoje śluby zakonne. "Pawełki" połączone są z indywidualnym błogosławieństwem dzieci i rozdzielaniem upominków dla najmłodszych.

LEŚNIAŃSKIE PAWEŁKI

Dzień ten poprzedza nowenna ku czci św. Pawła, która w tym roku trwała od 7-16 stycznia. Na Jasnej Górze i we wszystkich paulińskich zgromadzeniach zakonnych ojcowie i bracia razem z wiernymi gromadzili się na modlitwie. Śpiewano hymny o prześladowaniu chrześcijan i życiu pustelniczym Patriarchy paulinów.

W święto Matki Bożej Królowej Pustelników, Matki i Opiekunki Zakonu 16 stycznia zakonnicy zawierają się opiece Matki Bożej, wyrażają swoje podziękowanie i proszą o dalszą opiekę.

Ponowienie profesji zakonnej

Ja, brat ..., ponawiam swoją profesję i przyrzekam Panu Bogu Wszechmogącemu, wobec Najświętszej Maryi Panny, Matki i szczególnej Patronki naszego Zakonu i świętego Pawła Pierwszego Pustelnika, czystość, ubóstwo i posłuszeństwo względem moich przełożonych, zgodnie z Konstytucjami Zakonu. Ponownie oddaję się i poświęcam się Bogu przez macierzyńskie ręce Maryi, aby w coraz gorliwszym dążeniu do świętości służyć Mu i chwalić go całym moim życiem. Ponadto pragnę i postanawiam z całego serca starać się o zbawienie własne i bliźnich dla większej chwały Bożej, zgodnie z Jego wolą.

W czasie Mszy św. w Bazylice Leśniańskiej odprawionej przez o. **Alberta Oksiędzkiego** Definitora Generalnego siedmiu ojców i dwóch braci odnowiło śluby zakonne. Na zakończenie uroczystej mszy nastąpiło błogosławieństwo dzieci oraz rozdanie chlebów św. Pawła i owoców pustyni. Po raz pierwszy dzieci otrzymały małe chlebki a zamiast cukierków figi i daktyle. (ek.)

HISTORIA ZAKONU PAULINÓW

Zakon został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską w 1308 r. jako Zakon Braci Pustelników. Został założony na Węgrzech i obrał sobie za patrona św. Pawła Pierwszego Pustelnika, który żył w Górnym Egipcie i według tradycji spędził 90 lat na pustyni. Do Polski Paulini przybyli z pomocą księcia Władysława Opolczyka w 1383 r., aby strzec cudownego wizerunku Bogurodzicy w świętej ikonie. Polska prowincja ojców paulinów przetrwała do dziś a Jasna Góra, Częstochowa jest duchową stolicą Polski.

Pierwsi pustelnicy zamieszkiwali lasy i puszcze naddunajskie, a biorąc za przykład Jezusa przebywającego na pustyni pragnęli naśladować sławnego pustelnika egipskiego św. Pawła z Teb, żyjącego na przełomie III i IV wieku. Od jego imienia nazwali się paulinami, tworząc nową społeczność zakonną w Kościele.

Wśród zakonów średniowiecza paulini zajmują odrębne miejsce, różne od zakonów żebrzących jak i od mniszych zwłaszcza benedyktyńskich, chociaż równocześnie w samej organizacji zakonnej są zbliżeni do zakonów żebrzących (św. Franciszka), a w stylu i trybie życia do zakonów benedyktyńskich. Ten swoisty charakter zawdzięczają oni warunkom, w jakich powstał i ideologii eremityzmu, z którą są bardzo związani. Paulini nie mają swojego założyciela w tym sensie, jak to miały inne rodziny zakonne. Nie mają też swojego odrębnego prawodawcy, który napisał by im odrębną regułę, wyznaczył specyficzne cele, charakter i zadania oraz określił posłannictwo i miejsce w Kościele.

Zakon paulinów wywodzi się z ruchu eremickiego jaki w XI, XII, XIII wieku przeszedł prawie przez całą Europę, ale w szczególny sposób objął puszcze i lasy naddunajskie. To szybkie rozpowszechnienie się idei życia pustelniczego ze szczególnym nawiązaniem do życia pustelników z pierwszych wieków chrześcijaństwa ma również uzasadnienie społeczno-religijne a nawet polityczne. Wiek XIII przyniósł Węgrom zniszczenie kraju spowodowane najazdem Tatarów. Te okropności zniszczeń zmuszały do głębokich refleksji i stwarzały również podatny grunt dla rozwoju ducha eremityzmu, który zwłaszcza na początku XIII w. stał się zjawiskiem masowym. Pustelnicy zaczęli wypełniać lasy i puszcze naddunajskie, usiłując swym sposobem ascetycznego życia nawiązać do pustelników egipskich, syryjskich, greckich i innych z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Te nowe dążenia i tęsknoty za kontemplacją Boga w samotności znalazły podatny grunt w samym charakterze narodowym Węgrów. Niektórzy skłonni są utrzymywać, że ówczesny masowy rozwój ruchu eremickiego wyrósł z protestu wobec istniejących form życia zakonnego i był wyrazem tęsknoty do powrotu, do czystych źródeł pierwotnego eremityzmu, do stylu życia pierwszych chrześcijańskich pustelników, nazywanych "białymi męczennikami". Trudno jest dziś podać jednolitą charakterystykę duchowości pustelniczej, która cechuje się specyficzną oryginalnością, niepowtarzalnością, swobodą, prostotą ale i głębią.

Pustelnik podejmował surowy tryb życia, któremu sprzyjała sama pustynia ze swą charakterystyczną tajemniczością. Eremita, choć był dzieckiem swej epoki, to jednak z całą prostotą i swobodą ducha żył w samotności, trwając w milczeniu, skupieniu i modlitwie w obecności Boga. Był też wyczułony na potrzeby Kościoła powszechnego i lokalnego, który wspierał swoim zaangażowanym trwaniem przed Bogiem, przebywając z nim sam na sam. Nie ulega najmniejszej wą-

pliwości, że z ducha eremityzmu zrodziło się wiele rodzin zakonnych.

Paulini w swej najstarszej tradycji nawiązali do świętego Pawła Pierwszego Pustelnika. Święty **Hieronim** uważa go za najślawniejszego i pierwszego mistrza pustelników, który nie tyle słowem czy pismem, lecz raczej przykładem i sposobem życia najbardziej zachęcał do naśladowania go.

Święty Paweł Pierwszy Pustelnik

Święty Hieronim po zetknięciu się z pustynią w latach 375-379 napisał "Żywot św. Pawła Pierwszego Pustelnika". Paweł urodził się w Dolnych Tebach w bogatej rodzinie. O jego wychowanie i wykształcenie dbano, poznał gruntownie literaturę egipską i grecką. W wieku 16 lat stracił rodziców i razem ze starszą zamężną siostrą stał się spadkobiercą dużego majątku. Gdy rozszalało się prześladowanie chrześcijan za cesarza Decjusza, będąc chrześcijaninem i nie chcąc stać się ofiarą prześladowców ukrył się w swej odległej posiadłości wiejskiej. Usłyszał jednak o nikczemnym zamiarze powziętym przez swego szwagra, który doniósł o nim prześladowcom, aby w ten sposób zawładnąć jego majątkiem. Paweł postanowił uciec na pustynię. Bóg zmienił jednak serce zbiega i sprawił, iż przyjął dobrowolnie i z miłością ten styl życia, do którego zmusił go strach i konieczność.

Uciekając przed gniewem prześladowców i niewdzięcznością szwagra, pogrążając się w bezkresnej pustyni w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca, Paweł stanął przed jaskinią przylegającą do kamienistej góry. Usunąwszy głaz, który zasłaniał wejście, ujrzał duży przedsionek, w którym zielona palma ofiarowywała swe owoce, a czyste źródło dostarczało napoju. Było widać też groty wydrążone w skale, w których widział resztki narzędzi przy pomocy których, starożytni fałszerze bili monety. Skala była bezpieczną kryjówką. W takim to osamotnionym, zapomnianym miejscu Paweł zdecydował się przeżyć swoje życie. W tym wszystkim, co go dotychczas spotkało dostrzegł dzieło woli Bożej i wezwanie do pozostania. Zachętą do tego rodzaju powołania było dla niego zjawienie się kruka, który każdego dnia przynosił Tebańczykowi porcję chleba.

Nic więcej nie wiemy o długim, ascetycznym życiu pierwszego pustelnika. Paweł liczył 113 lat, kiedy w jego samotni odwiedził go **św. Antoni**. Ten zakonnik był przekonany, że on jest najdoskonalszym mnichem. Bóg dał mu we śnie poznać, że żyje ktoś na pustyni, kto ten sposób życia praktykuje od dawna. Św. Antoni postanowił tego kogoś poznać. I mimo, że nie znał drogi trafił do Pawła. Obaj długo rozmawiali, a kruk na kolację przyniósł dwie porcje chleba. Paweł oznajmił Antoniemu, iż wiedział od dłuższego czasu, że Bóg przysłał go w cudowny sposób, aby pogrzebał jego ciało, owinąwszy je w płaszcz, który święty biskup **Anastazy** podarował Antoniemu.

Antoni powrócił do swego klasztoru aby wziąć płaszcz, w drodze powrotnej zobaczył duszę Pawła wstępującą do nieba. Na miejscu zastał ciało, które zgodnie z wolą zmarłego owinął w płaszcz i pochował w grobie wykopanym przez dwa lwy, które razem z Antonim płakały nad śmiercią Pawła. (cdn.)

Historia zakonu na podstawie: Zakon Św. Pawła Pierwszego Pustelnika Paulini szkic historyczny – stan aktualny – Józef Stanisław Płatek OSPE, Honorat Władysław Marcinkiewicz OSPPE, Kuria Generalna Zakonu Paulinów, Częstochowa, Jasna Góra 1987 r.

*** Jaka jest dzisiaj, zdaniem księdza dziekana kondycja polskiej rodziny?**

Spotykam rodziny w codziennej pracy, przy okazji wizyty duszpasterskiej, pierwszej Komunii, bierzmowania, uroczystości kościelnych i rodzinnych. Kondycja polskiej rodziny jest coraz słabsza, coraz bardziej narażona na przeróżne zagrożenia.

Widzę też pragnienie dobrej rodziny i dostrzegam zbieganie o to, żeby – moja rodzina, była dobra, a więc dawała poczucie bezpieczeństwa i radość wspólnego przebywania wszystkim jej członkom.

Dzisiaj już prawie nie istnieje, nie funkcjonuje w jednym domu rodzina wielopokoleniowa. A właśnie ta wielopokoleniowość była istotnym elementem wy-

siaj bardziej zachowujemy zewnętrzne formy świętowania, a tak naprawdę nie umiemy być ze sobą, razem przeżywać radość ze wspólnego święta.

*** Brak umiejętności bycia ze sobą dotyczy nie tylko rodziny, ale generalnie, coraz częściej brakuje nam empatii, umiejętności pochylenia się nad drugim człowiekiem. Stosunki pomiędzy ludźmi w domu, w pracy, w danych grupach społecznych i zawodowych pozostawiają dużo do życzenia.**

Tak, ale to wszystko zaczyna się od domu rodzinnego, od wychowania w rodzinie. A jak można wychowywać, kiedy w rodzinie nie ma na to czasu. Rodzina wymaga czasu i starań. A my nie umiemy być razem. W wielu domach stół zastąpiła ława i posiłki

Odpowiedzialność za siebie nawzajem

ROZMOWA Z KSIĘDZEM MARIANEM DANILUKIEM, PROBOSZCZEM PARAFII NNMP W BIAŁEJ PODLASKIEJ, DIEKANEM DEKANATU BIAŁA – PÓŁNOC

chowawczym oraz spajającym rodzinę. W takiej rodzinie – babcie, dziadkowie, rodzice, dzieci - nikt nie był pominięty, każdy miał swoje miejsce i rolę do spełnienia. Wzajemne relacje obejmowały wszystkich bez wyjątku i łączyły. Dzisiaj elementem "łączącym" rodzinę jest telewizor, który jednym zabiera, innym wypełnia czas wspólnego przebywania. Brakuje miejsca na dialog, telewizor zastępuje rozmowę dzieci z rodzicami, męża i żony. Dezorganizuje rodzinę, promuje chore wartości, nie nazywa dobra i zła.

*** Jeśli rodzina stanowi wartość dla jej członków, potrafią oni znaleźć punkty, które łączą. Co powinno łączyć współczesną rodzinę?**

Uczucie i poczucie odpowiedzialności za siebie nawzajem. Sprowadzenie rodziny li tylko do związku partnerskiego, co konsekwentnie promują media, mija się w codziennej życiowej praktyce z oczekiwaniami wszystkich. Małżeństwo stanowi fundament rodziny. Związek, który nie domaga się wierności, nie zobowiązuje do niej stron, burzy ten fundament. Jeśli jestem niewierny, jestem niewierna to znaczy, że nie podejmuję trudu bycia razem, wspólnego pokonywania trudności. Taka rodzina nie ma siły na rozwój.

Punktem łączącym rodziny jest wspólne świętowanie. Zatraciliśmy ideę wspólnego święta, jak sama nazwa wskazuje święto – uświęcanie się. To czas wolny, który powinniśmy poświęcić na to, aby stać się lepszym. Świętowanie winno nas uświęcać, nie tylko przez Msze św., ale również przez bycie dla siebie, przez dobre wykorzystanie czasu wolnego. Kontakt z kulturą, wtedy, w czasie wolnym możemy pójść z dziećmi do kina, do muzeum, na długi spacer, wyjechać za miasto. Dzi-

zjadamy osobno, najczęściej w towarzystwie telewizora. Brakuje stołu, przy którym na wspólnym posiłku zgromadziła by się cała rodzina. Jeśli nie mamy czasu na wspólne śniadanie i obiad to zjedzmy razem kolację. W dzień wolny od pracy, od nauki w szkole wspólnie przygotujmy obiad. A najczęściej jest tak, że matka całą sobotę i niedzielę gotuje w kuchni a reszta domowników pozamykanych jest u siebie bądź zjawia się w domu na posiłek. Niedzielną kolację przygotowany przez mamę, często bardzo zmęczoną, to problem całej rodziny. A tragedią jest, żeby mama musiała w niedzielę pracować w sklepie. To zbrodnia dla narodu i rodziny. Niedziela jest dniem kiedy powinniśmy być razem. Ci którzy otwierają sklepy w niedzielę są jedną z ważniejszych przyczyn niszczenia polskiej rodziny.

*** Co jeszcze zdaniem księdza niszczy więzi winne panować w rodzinie?**

Rodziny nie powinny lękać się trudu i nie pozabawiać dzieci trudu. Bo przy trudnościach powstaje dialog, pytamy tatę, rozmawiamy z mamą, porozumiewamy się jak pokonać trudność. Rodzina nie wychowuje do dojrzałości, do odpowiedzialności za drugiego człowieka i siebie. Dlatego mamy gromady ludzi fizycznie dorosłych a nie dojrzałych. Brakuje hierarchii wartości. Przecież małżeństwo to dziś wartość zmienna, w razie jak coś nie wychodzi można się przecież rozstać. Z takim nastawieniem zawierane są małżeństwa, to leży u podstaw nieformalnych związków. Będzie dobrze to będziemy razem, będzie źle to nie. A gdzie odpowie-

dokończenie na str. 7

dokończenie ze str. 6

działność za siebie i za drugiego człowieka, gdzie miejsce na podejmowanie trudu, aby jednak było dobrze, żeby związek satysfakcjonował dwoje ludzi rozwija się, stanowił rodzinę, w której nie jest wszystko jedno, jak innym jest ze mną.

Jest straszliwe zamazanie ról, kobiety stają się chłopczycami, mężczyźni niewieściami. W wychowaniu dzieci i młodzieży trzeba zwrócić uwagę na koedukację. Przecież czego innego powinien nauczyć się chłopiec a czego innego dziewczynka. Nie wytwarza się tożsamości ról społecznych, ról w rodzinie. Konsekwencją tego są zaburzenia osobowościowe, patologie i zboczenia. Resztę dopowiada lansowany przez media model wolności bez odpowiedzialności. Przed młodym, niedojrzałym człowiekiem stawiane są ogromne wymagania, które rodzą frustracje i brak akceptacji siebie. Panoszy się promocja uczuć niższych: chamstwa, wulgarności, bylejałości. Brak kształcenia uczuć wyższych: życzliwości, współczucia, usługowości. To wszystko ma wpływ na to, jaka jest współczesna polska rodzina.

Popieram to, co podejmuje nowy rząd Rzeczypospolitej, przede wszystkim potrzebna jest rewolucja moralna, odnowienie społeczeństwa. Udział w realizacji tego zadania powinni wziąć wszyscy szkoła, kościół, rząd, parlament, instytucje życia społecznego i publicznego.

*** Jak skomentuje ksiądz fakt, że coraz więcej jest związków ludzi, którzy nie zawierają ślubu w kościele.**

To jest przeciwko zdrowemu rozsądkowi. Uważam, że uczciwy psycholog czy pedagog nigdy by takich związków nie polecił. Taki związek nie stwarza poczucia bezpieczeństwa. W jakiej sytuacji żyje dziecko, którego rodzice w każdej chwili mogą pójść w innym kierunku? Takie podejście do drugiego człowieka jest głupie, nieodpowiedzialne i nie zasługuje na zajmowanie się tak postawionym problemem. Nie można pokazywać i promować takich wzorców, trzeba pokazywać dobre a chore leczyć.

*** Dyskusję wywołała decyzja księdza proboszcza o chrzcie dzieci ze związków partnerskich w sobotę, a dzieci z małżeństw w niedzielę.**

Jest napisane – Kto uwierzy i ochrzci się ten będzie zbawiony. W imieniu dziecka zobowiązanie do prze-

kazania wiary słowem, czynem a przede wszystkim swoim przykładem zobowiązują się rodzice i rodzice chrześni. Co mogą przekazać dziecku w obszarze wiary rodzice, którzy nie żyją wiarą. Nie chcą tworzyć rodziny, zadowala ich związek partnerski. Co oni przekazują swojemu dziecku?

Chrzest w niedzielę jest ukazaniem, że to dziecko wchodzi do wspólnoty Kościoła, która się tym faktem cieszy. Dla Kościoła nie jest obojętne, czy przyjmowanie nowego członka wspólnoty odbywa się w ukryciu czy w atmosferze radości i święta. Przecież chrzest jest sakramentem włączającym człowieka we wspólnotę chrześcijan.

Gdybym chrzcił dzieci ze związków partnerskich w niedzielę, to tym samym dawałbym w imieniu Kościoła przyzwolenie na takie zachowanie. Pokazywałbym, że można, a nawet zachęcał. A chodzi o to, żeby tych trudnych sytuacji, z gruntu wiary niepożądanych nie promował. Jednocześnie rozumiejąc sytuację tych ludzi, Kościół chce im pomóc, nie odrzuca, nawet jeśli nie mogą przyjmować sakramentów, Kościołowi zależy, żeby byli z nim w kontakcie. Żeby rozumieli co jest dobre, co jest złe. Kościół musi być otwarty na tych ludzi, podchodzić do nich z miłością, ale też mówić prawdę.

*** Chrzci się dzieci, które w danym momencie żadnego wpływu na decyzję rodziców nie mają.**

Ale są szansą, ich obecność powinna wpłynąć na rodziców, by zdecydowali się wziąć odpowiedzialność za siebie nawzajem i swoje dziecko.

Jeśli jednak dwoje dorosłych ludzi nie potrafi wspólnie ponosić odpowiedzialność, to bardzo ważne jest, żeby znaleźli dobrych rodziców chrzestnych, którzy zatroszczą się o wiarę tego dziecka. Może to też być babcia, ktoś kto daje nadzieję Kościołowi, że wprowadzi w wiarę chrześcijańską.

Mając na uwadze złożoność i trudność sytuacji, zdarza się, że ktoś w imieniu Kościoła nie stanie na wysokości zadania. Trzeba taktu, życzliwości i stanowczości. My nie ustanawiamy praw bożych, ale strzeżemy ich. I tak powinni robić wszyscy wierzący, zbliżać się do tej prawdy. My powinniśmy pomóc żyć w trudnej sytuacji, ale nie godzić się na życie w kłamstwie.

*** Dziękuję za rozmowę:**

Ewa Koziara

SZTUKA JEST POTRZEBNA

W Zaborku niedaleko Janowa Podlaskiego istnieje jedyna na Podlasiu galeria - sala koncertowa, urządzona w kościele. Drewniany kościółek z Choroszczynki w gminie Tuczn, został zakupiony przez właścicieli Zaborka **Lucynę i Arkadiusz Okoniów** i przeznaczony na świątynię sztuki. Fakt ten może inspirować różne dyskusje nie wyłączając religijnych, ale tym razem zatrzymamy się nad aspektem artystycznym. Od 2003 roku wystawy podsumowujące plenery w Zaborku odbywają się w tym miejscu. Tak też było 25 lutego, kiedy to bardzo uroczystie podsumowano V plener.

Czy współczesna sztuka jest Kościołowi potrzebna? Zapytani artyści jednoznacznie odpowiadali na pytanie: Jest potrzebna, chciałoby się rzec bardzo potrzebna. Sztuka, to dusza epoki, a co pozostanie po nas w Kościele XX i XXI wieku? Z kolei pytanie, dlaczego prawie jej nie ma?, a jak jest to najczęściej budzi sprzeciw - jest otwarte.

Generalnie artyści zarzucają proboszczom brak zainteresowania sztuką, i tym samym docenienia jej roli w edukacji duchowej człowieka.

Interesują mnie różne religie – mówił **Tomasz Lubaszka**, ekumenizm. Moje obrazy są w kościołach katolickich, ale w Niemczech, Holandii, Włoszech. Pochodzę spod Częstochowy i codziennie obserwuję plastikowe, kolorowe Matki Boskie. Księża propagują fatalną sztukę. Znam przykład wymienienia XVII wiecznej drewnianej drogi krzyżowej na plastikową, bo takiej korniki nie zjedzą.

W Czarnej Górze na Spiszu, jestem każdego roku w lecie - mówił **Czesław Romanowski**. W kościele pw. Świętej Trójcy namalowałem Pana Boga bez twarzy. Proboszcz powiedział, że tak nie może być, w archetypie Pan Bóg ma twarz starego człowieka. Namalowałem więc swoją. Sztuka w kościele jest potrzebna, ale teraz najwięcej zależy od wrażliwości i potrzeb artystycznych konkretnego proboszcza. Kościół na swój sposób jest bogaty, ale nie koniecz-

nie konkretne parafie. Z kolei artysta żyje z tego co stworzy. Kiedyś malowałem obrazy świętych, teraz już nie.

Stanisław Chomiczewski: Aktualnie w kościele św. Filipa Neri w Rzymie jest wystawa, na której swoje obrazy prezentują wspólnie z **Jerzym Martynowem, Wacławem Onakiem, Pawłem Kotowiczem**. Okazało się, że sztuka współczesna doskonale koresponduje z malarstwem barokowym. Obawialiśmy się reakcji, a okazało się, że jest duże zainteresowanie tą wystawą, a więc takie inicjatywy artystyczne mają sens.

We współczesnych polskich kościołach pustka. To są sprawy złożone i dyskusyjne. W tej chwili nie ma kanonu, ale obserwujemy nawrót do malarstwa, które coś przedstawia. Powinny być konkursy i bardziej aktywny mecenas Kościoła. Mam we współczesnym kościele w Olkuszu, w ołtarzu głównym swój obraz św. Maksymiliana M. Kolbego, zdarzają się też zamówienia od księży.

Tomasz Bachanek: Dany czas powinien po sobie zostawić ślad. Współczesna sztuka sakralna to nic innego, jak przez pryzmat naszego czasu patrzenie człowieka na Boga.

Tadeusz Siara: Dzisiaj trzeba z żalem myśleć, co kiedyś Kościół zrobił dla sztuki. Dzisiaj symbolem tego, co kościół robi jest bazylika w Licheniu. W zeszłym roku byłem w Barcelonie, tak że kicz panoszy się nie tylko w Polsce. Ta współczesna estetyka przybiera formę kiczu. Jeśli w sztuce współczesnej trudno, doszukać się ducha, to trudno, żeby służyła duchowości.

Małgorzata Żak: Sztuka współczesna powinna być w kościele. To jest bardzo ważne, żeby sztuką sakralną zajmowali się dobrzy artyści. Mecenas Kościoła powinien być bardziej wrażliwy na problem obecności – braku sztuki współczesnej w Kościele. Budowane są nowe kościoły, odnawiane stare a ile w tym sztuki?

Dotychczas malowałam obrazy sakralne na zamówienia prywatne. Nikt z przedstawicieli kościoła katolickiego nie zamawiał u mnie obrazu do kościoła.

Ewa Koziara

* Czy sztuka współczesna jest potrzebna Kościołowi?

Kościół od wieków był mecenasem i protektorem sztuk pięknych i sądzę, że tak będzie nadal, bo sztuka była, jest i będzie potrzebna Kościołowi. Na przykład sztuka baroku była odpowiedzią na reformację i zdała egzamin. Myślę, że to również dotyczy sztuki współczesnej, powinna stać się narzędziem walki z kryzysem religijnym, który już jest widoczny w polskim społeczeństwie.

Dziś sztuka współczesna jest mniej obecna w świątyniach, chociaż spotykamy pozytywne przykłady, na przykład współczesna sztuka witrażowa. Ważnym aspektem problemu jest architektura współczesna, która nie jest aż tak wymagająca. Architektura nie czyni ze współczesnego kościoła budowli wyjątkowej, sakralnej. Zapomina się, że jest to Dom Boży, a o tym nie powinno się zapominać.

Tutaj na Podlasiu jest kościół prawosławny, proszę zauważyć i porównać. Nowe prawosławne cerkwie są widoczne i budowane zgodnie z obowiązującymi od wieków zasadami. Nikt nie ma wątpliwości stojąc przed nową cerkwią, co to jest. Niestety tego nie można powiedzieć o wszystkich współczesnych kościołach. Jestem tradycyjnym artystą, nawiązuję do sprawdzonych form i dlatego też maluję przede wszystkim kościoły stylowe.

* Z czego to wynika, że współczesnej sztuki jest w polskich kościołach niewiele?

Niewątpliwie jest to problem złożony. Kościoły w dużej części są rzeczywiście wyjątkiem ze sztuki. W swojej formie sztuka powinna przybliżać wiernym treści zawarte w Ewangelii. Każdy czas ma inną sztukę, a więc w innej formie mówi o Ewangelii. Współcześni artyści nie stracili kontaktu ze sztuką sakralną. Chociaż różnie też rozumieją to pojęcie. Uważam, że bez względu na czas sztuka w kościele powinna być zrozumiana przez wiernych. Współczesne dzieło sztuki powinno ulegać współczesnym zmianom, ale też nawiązywać do przeszłości. Gdzie jest granica tych zmian? Trudno określić, osobiście nie zgadzam się na nieczytelną, niezrozumiałą metaforykę, na daleko idące deformowanie ciała Jezusa.

* Jakiej sztuki potrzebują polskie kościoły?

Nie czuję się upoważniony do głoszenia jaka powinna być sztuka. Staram się, aby to co robię znalazło zrozumienie, trafiło do ludzi, a jednocześnie było w zgodzie z przesłaniem teologicznym, przybliżało treści Ewangelii.

*** Czy kicz jest grzechem?**

Pojęcie kiczu jest trudne do zdefiniowania, przecież nikt nie zakłada, że robi kicz. Przecież artysta dąży do doskonałości. Kiedy dziś patrzę na swoje dawne prace, zdarzają się myśli, że zrobiłbym inaczej. Ale wówczas robiłem jak najlepiej. Jeśli już uznajemy kicz za grzech, to grzech nieświadomy.

W leśniańskim kościele i zakrystii namalowałem 40 fresków różnej wielkości.

*** Na czym polega malowanie fresku?**

Polega to na nakładaniu farb na świeży, odpowiednio przygotowany przez tynkarzy tynk wapienny. Aby farby dobrze związały się z zaprawą wapienną, artysta musi malować, gdy tynk jest jeszcze mokry. Wymaga to i doświadczenia i szybkości działania. Nie można się pomylić, brakuje czasu na wątpliwości. Procesy chemiczne zachodzące w zaprawie wapiennej utrwalają malowidło.

*** Jaka jest tematyka leśniańskich fresków?**

prezbiterium umieściłem wyobrażenia czterech Ewangelistów. Na przęsłach sklepienia nawy głównej znajdują się trzy freski: - Zmartwychwstanie, - Wniebowstąpienie i - Zesłanie Ducha Świętego. W lunetach sklepienia nawy głównej freski wyobrażające: - Zwiastowanie, - Boże Narodzenie, - Nauczanie 12 letniego Jezusa w świątyni, - Cud w Kanie Galilejskiej, - Dźwiganie krzyża oraz - Pietę. Nad chórem znajduje się fresk - Świętej Cylilii patronki muzyki sakralnej.

Wydarzenia związane z historią sanktuarium i obecnością paulinów w Leśnej upamiętniają freski na ścianach

Sztuka rozumiana przez wiernych

ROZMOWA Z JERZYM PASTERNAKIEM AUTOREM FRESKÓW
W KOŚCIELE LEŚNIAŃSKIM

*** Kiedy zaczęła się pana przygoda ze sztuką sakralną?**

Studiowałem rzeźbę, rysunek, malarstwo. Jako student pracowałem przy konserwacji polichromii kościelnych z prof. **Józefem Edwardem Dudkiewiczem**. Sztuką sakralną zająłem się po studiach. Atmosfera spokoju jaka panuje w kościele bardzo mi odpowiada, jest inspirująca.

*** Jak pan trafił do Leśnej Podlaskiej?**

Malowałem freski w paulińskich kościołach. Ówczesny ojciec przeor i proboszcz dr **Marek Kowalski** zwrócił się do mnie, abym wymalował wewnątrz bazylikę leśniańską. Był to rok 1996, przedstawiłem ojcu przeorowi projekt, w jasnej, pastelowej tonacji kolorystycznej z freskami w otoczeniu ornamentów z motywem liści akantu. Został przyjęty i tak rozpocząłem prace w Leśnej Podlaskiej.

*** Co należy powiedzieć o leśniańskiej polichromii?**

Freski stanowią dominantę polichromii. Obrazy są wykonane w technice al. fresco, zachowują przez długi czas wyjątkową świeżość, nasycenie i trwałość kolorów. Jest to stara technika wywodząca się z czasów starożytnych, jej rozwój i rozkwit nastąpił w renesansie i baroku. Malarstwo freskowe jest najbardziej trwałe, sprawdzone przez wieki w sztuce dekoracyjnej.



Na sklepieniu bazyliki znajdują się freski przedstawiające sceny ewangeliczne, natomiast na ścianach naw bocznych umieszczono freski o tematyce historycznej, związanej z pojawieniem się Cudownego Obrazu, przybycia i obecności tutaj ojców paulinów. W prezbiterium na przęsłach sklepienia przedstawiony jest - Wybór Piotra na następcę Chrystusa oraz - Nawrócenie Szawła, będące nawiązaniem do wezwania bazyliki. Pod oknami oratorium na ścianach

nach naw bocznych. Są to: Zjawienie się obrazu, - Ojciec Kordecki podczas obrony Jasnej Góry, - Sprowadzenie Pulinów do Leśnej, - Koronacja Cudownego Obrazu. Ponadto jest 17 fresków przedstawiających świętych i błogosławionych polskich, między innymi św. Wojciecha i św. Stanisława patronów Polski, św. Kazimierza i św. Jadwigę. Upamiętniłem też we fresku wielkiego protektora Leśnej o. Konstantego Moszyńskiego. Na sklepieniu w zakrystii są przedstawieni paulini z czasów powstania, jest św. Paweł Pierwszy Pustelnik oraz inni błogosławieni paulini.

Tak została przyozdobiona Bazylika leśniańska dla uczczenia jubileuszu roku 2000.

*** Dziękuję za rozmowę:**

Ewa Koziara

Jerzy Pasternak – artysta malarz, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie w 1973 r., Wydział Rzeźby. Sztuką sakralną zajął się po skończeniu studiów. Jego prace są w kościołach paulińskich w: Brdowie, Leśniowie, Wielgomłynach, Leśnej oprócz tego w Białymstoku, w Kuźnicy Białostockiej, Myszkowie, Sompolnie, Hajnówce, Zbuczynie.

XV B. 27c

LEŚNA PODLASKA – wieś gminna nad Klukówką, w otoczeniu lasów, 15 km na północny zachód od Białej Podlaskiej, znany ośrodek pielgrzymkowy.

W XVI w. Leśna należała do majątku **Połubińskich** w Bukowicach. Osada powstała w pobliżu starego grodziska w „Wałach Leśniańskich”, zwanych też „Okopami Krzyżackimi”, jak również „Osiedlem Jaćwingowskim”. Resztki muru obronnego po dziś dzień otaczają dziedziniec kościelny. W XVII w. wieś należała do **Adama Franciszka Warszkiego**, od którego odziedziczył ją **Paweł Kazimierz Michałowski**. Historia parafii w Leśnej założonej w 1695 r. wiąże się z objawieniem obrazu Matki Bożej. **26 września 1683 r.** dwaj pastuszkowie ujrzeni na gruszy jaśniejący promieniami obraz Matki Bożej wyrity na małym kamiennym kole. Początkowo został on umieszczony we dworze dziedzica w Bukowicach. W 1686 w miejscu gdzie rośło drzewo właściciel dóbr Paweł Michałowski zbudował kościół drewniany, przema-

ży oryginalny (ukryty wcześniej przez biskupa Szymańskiego) obraz Matki Bożej i sanktuarium odzyskało dawną świetność. W 1963 r. odbyła się koronacja obrazu przez Prymasa kard. **Stefana Wyszyńskiego**, (patrz Leśna w starej fotografii) a od 1984 r. świątynia ma tytuł bazyliki mniejszej.

Kościół parafialny pw. Narodzenia NMP oraz św. Piotra i Pawła murowany w latach 1731 – 52, barokowy, bazylikowy, trójnawowy. W 1923 r. usunięto kopuły cerkiewne, w latach 1936 – 40 według projektu **A. Szyszko-Bohusza** podwyższono wieżę północno-wschodnią. Świątynia otoczona relikiami fosy i resztkami murów obronnych. Wewnątrz: obraz Matki Bożej Leśniańskiej (31 x 29 cm), ludowej roboty płaskorzeźba kamienna otoczona kultem przyciągającym rocznie kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów. Liczne tablice pamiątkowe poświęcone m. in. unitom, żołnierzom Wojska Polskiego od 1683 do II wojny światowej, prymasowi kard. S. Wy-

Okopy Krzyżackie-Wały Leśniańskie-Leśna Podlaska

czając na jego utrzymanie wsie: Leśną, Klukowszczyznę i Grzegorzewszczyznę. W 1699 r. powołano komisję kościelną, która w dekrete z 1700 r. uznała obraz *cudownie znaleziony, łaskami i cudami słynący*. Kościół murowany wybudowano w latach 1715 – 1718 zachowany do dziś jako kaplica zjawienia się Matki Bożej. W okresie 1713 – do ok. 1780 Leśna posiadała prawa miejskie. Książę **Karol Stanisław Radziwiłł** w 1716 r. ufundował złote korony wysadzane licznymi diamentami, a jego żona **Anna z Sanguszków** szczerozłotą sukienkę ozdobioną 155 diamentami, 291 rubinami, 59 szmaragdami. W 1727 r. opiekę nad parafią przejęli Pauliny z Jasnej Góry. Rosnący kult Matki Bożej spowodował w 1727 r. decyzję o budowie większego kościoła, według projektu **Vicenzo Rachettiego**, ukończonego w 1752 r., a w 1758 r. konsekrowanego. Ołtarz główny ufundował **Karol Józef Odrowąż Siedlnicki** z Konstantynowa. Obraz Matki Bożej zasłonięto obrazem Nawiedzenia NMP pędzla **J. B. Plerscha**. Organy powstały w latach 1753 – 1756 na zamówienie **Michała Kazimierza Radziwiłła** „Rybeńko”.

Po upadku powstania styczniowego w 1864 r. zlikwidowano klasztor i aby do końca zlikwidować pielgrzymki unitów car nakazał przekazać w 1875 r. kościół prawosławnym. Na czele żeńskiego klasztoru prawosławnego stała ciotka cara Mikołaja II. W latach 1879 – 81 na świątyni pojawiły się cebulaste kopuły.

16 sierpnia 1915 r. do Leśnej dotarła czołówka I Brygady Legionów Polskich z kpt. **M. Śniadowskim**, restytucji cerkwi do kultu katolickiego dokonał kapelan ks. **H. Ciepichałł**. W 1919 r. wrócili Paulini, a w 1927 r. z Łom-

żyńskiego, w większości wmurowane z inicjatywy o. **Eustachego Rakoczego** ZP. W II poł. lat 90 XX w. ściany i sklepienie świątyni pokryto nowymi malowidłami dotyczącymi historii kościoła i klasztoru.

Kaplica pw. Matki Bożej Leśniańskiej – murowana, 1715 – 1718, ze studnią na miejscu gruszy, na której ukazał się wizerunek Matki Bożej. Cztery obrazy z 1983 r. prof. **Ludwika Maciąga**: „Jan Michałowicz – rycerz z Leśnej ofiaruje Matce Bożej jako wotum szablę zdobytą podczas bitwy pod Wiedniem 12 września 1683 r.”, „Kasata zakonu paulinów w 1864 r.”, „Wkroczenie Legionów Polskich do Leśnej w 1915 r.” oraz „Spowiedź żołnierzy AK – Oddział Zenona”. **S. Wyrzykowski** podczas okupacji niemieckiej”.

Klasztor Ojców Paulinów – murowany XVIII w., rozbudowany w poł. XIX w. i po 1901 r. połączony z kościołem.

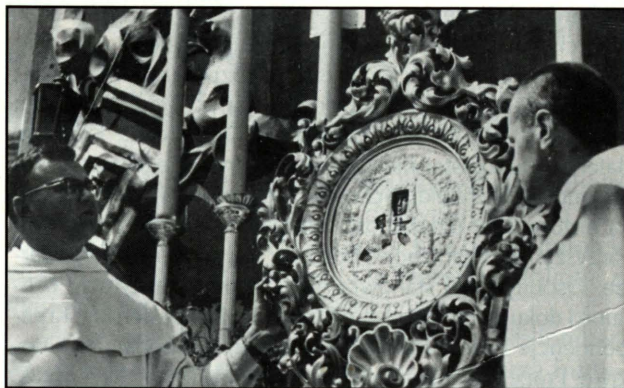
Zespół gospodarczy klasztoru prawosławnego – w okresie międzywojennym siedziba zasłużonej dla Podlasia placówki oświatowej – Seminarium Nauczycielskiego, obecnie siedziba Zespołu Szkół Rolniczych im. W. Witosa.

Park przyklasztorny o pow. 6 ha z XVIII – XIX w., w którym rośnie 500 dębów szypułkowych „Dąb Miłości” w uroczysku Kołowież, w pobliżu Leśnej rezerwat „Chmielinne”.

Pomniki: Niepodległości na terenie ZSR oraz Bojownikom ruchu oporu w latach 1939 – 1945 r.

Szczepan Kalinowski

Leśna w starej fotografii



Fotografie ze zbiorów Jadwigi Ignaciuk z Warszawy

Koronacja Leśniańskiej Matki - 1963 r.



Archiwum parafialne

Mimo burzliwych dziejów archiwum parafii leśniańskiej jest bardzo bogate.

Archiwalia uporządkowano według działów: Akty metryczne i USC; Wizytacje pasterskie; Rozporządzenia władz; Korespondencje (z władzą duchowną, z władzą świecką 1949-1950, 1959-1963, prywatna); Ogłoszenia; Kazania; Materiały duszpasterskie; Oświatowe; Intencje mszalne; Dokumentacja architektoniczno-konserwatorska; Dokumentacja historyczna; działalność duszpastersko-liturgiczna; Stowarzyszenia, organizacje i bractwa; Statystyczne; Gospodarcze. Osobny dział stanowią Akta zakonne: Instytucje centralne i dokumenty wiodące; Materiały duszpasterskie; Korespondencje i zarządzenia; Oświatowe; Gospodarcze; Osobowe; Prace naukowe; Wydawnictwa zakonne; Akta obce.

Księgi USC zostały po kasacie klasztoru, likwidacji parafii i zawłaszczeniu Sanktuarium przez mniszki prawosławne zabrane 3 grudnia 1876 r. do Międzyrzecza Podlaskiego (wiadomość w Księdze Aktów Zejścia 1855-1876). Część ksiąg archiwalnych odesłano do najbliższej parafii łacińskiej w Huszlewie, skąd wróciły do Leśnej 29 czerwca 1920 r., odebrane od X Ignacego Ciszewskiego. Na uwagę zasługuje brak w archiwum parafialnym tak podstawowych dokumentów, jakie składały się na Księgę pt. Fundi Instructi. Wykaz źródeł dotyczących parafii i sanktuarium leśniańskiego może być poszerzony po wnikliwych kwerendach w archiwach: Kurii Biskupiej w Siedlcach, w Lublinie oraz Archiwum OO.Paulinów w Częstochowie.

Archiwum Leśniańskie, aby pełniej mogło służyć badaczom wymaga przełożenia dokumentów do standardowych teczek, oznaczenia ich tytułami i sygnaturami oraz zabezpieczenia. Być może, że niektóre pozycje archiwalne zostaną przekazane z biblioteki klasztornej, kiedy zakończy się w niej prace porządkowe. Oddzielnego opracowania wymaga bogaty zbiór ikonograficzny: zdjęcia, pocztówki, plakaty, zaproszenia, okolicznościowe znaczki plastikowe i metalowe.

Tadeusz Krawczak

Rękopis czterech Ewangelii

Cenne dzieło Rękopis czterech Ewangelii na pergaminie po słowiańsku z r. 1688 o rozmiarach 32 na 19 cm. został przywieziony do leśniańskiego kościoła z kaplicy w Witulinie. Za zgodą o. przeora **Augustyna Jędrzejczyka**, został pożyczony do Częstochowy na Jasną Górę, do Biblioteki dnia 30 sierpnia 1923 r., a następnie przywieziony do Leśnej 14 maja 1937 r. przez ówczesnego przeora o. **Piotra Markiewicza**.

Brak powyższego dokumentu odnotowano 22 lutego 1957 r. – *powyższego rękopisu brak w Leśnej*. Uznano, że cenny rękopis zaginął. Czy na pewno?

W protokołach wizyt pasterskich pod datą 22 maja 1937 r. wpisano zalecenie nr 7: „...rękopis, który podobno pochodzi z parafii Witulin, a zawiera cztery ewangelie w j. słowiańskim, przestać do kurii.”

Ten zapis wyjaśnia, dlaczego tak długo nikt nie zauważył zniknięcia cennego dzieła.

Rację ma dr Tadeusz Krawczak, że kwerendy mogą przynieść zaskakujące odkrycia.

BIBLIOTEKA LEŚNIAŃSKA 1728 - 1864

Paulini przyszlizli do Leśnej w roku 1727 a już w 1728 r. o. **Konstanty Moszyński**, sprawca osiedlenia się ich tutaj przeznaczył konwentowi kilka dzieł, które stały się początkiem leśniańskich zbiorów bibliotecznych.

W pierwszym okresie organizowania biblioteki klasztornej o. Konstanty Moszyński kilkakrotnie przekazywał książki, ponadto kilka dzieł ufundowali bibliotece: o. **Mikołaj Karboński** ówczesny przeor leśniański; **Rafał Gniazdowski** lektor teologii moralnej i **Stanisław Szoldrski** podczaszy wschowski. Książki do leśniańskiego konwentu przekazały też klasztory paulińskie z Pińczowa i Wielgomłyn. W 1742 r. biblioteka liczyła 306 tytułów a stan jej systematycznie wzrastał. W latach późniejszych dary bibliotece złożyli: **Wojciech Stanisław Kolarski** notariusz apostołski i konsystorz janowski, proboszcz z Bordziłówek; **Marcin Błędowski** proboszcz obrządku wschodniego; Szatański proboszcz z Siewnicy, który ok. 1768 r. przekazał ok. dziesięciu dzieł teologicznych.

Oddzielnym źródłem wzbogacania biblioteki były księgozbiory własne zakonników (ex bibliotheca personalis). Wprawdzie ślub ubóstwa zabraniał posiadania czegokolwiek na własność, robiono jednak wyjątek dla książek. Nawet w ścisłym zakonie, jak paulini zakonnicy posiadali prywatne biblioteczki. Wszystkie te książki po śmierci właściciela konstytucje nakazywały włączyć do biblioteki wspólnej, zwykle tego klasztoru, w którym zakonnik zakończył życie. Dzięki temu zachowały się nazwiska tych paulinów, którzy szczególnie przywilejem darzyli książki.

Wszystkie dzieła trafiające do biblioteki zaznaczone były napisami: „Conventus ...” lub „Bibliotheca Lesnanensis P.P.E.E. Ord. S.P.E.E.”

Szczególnie ważną rolę spełniały w Sanktuarium Leśniańskim „księgi do służby bożej” przechowywane w kościele. Inwentarze mniej lub bardziej dokładnie wymieniają kolekcje mszałów, procesjonatów, agend, antyfonarzy, graduałów, psalterzy, martyrologów, brewiarzy, diurnałów, medytacji, „patronów Ordinis” itp. Świadectwem odprawianych w Leśnej nabożeństw greko-katolickich są przechowywane mszały unickie oraz antyfonarz z rytus graco.

Dokumentacja biblioteki pozostawia wiele luk i niejasności. Przede wszystkim brak jest inwentarzy z lat 1727-1742 i 1845-1864, a więc z pierwszego i ostatniego okresu (przed kasatą zakonów przez carat) obecności paulinów w Leśnej. Zachowało się osiem spisów książek z lat: 1742, 1747, 1748, 1755, 1810, 1817, 1828, 1845.

Działalność Paulinów koncentrowała się wokół kultu Matki Bożej Leśniańskiej i obsługi pielgrzymów. Zaplecze tej działalności stanowiła oczywiście biblioteka, a w niej odpowiedni księgozbiór stanowiący podstawowy warsztat pracy. Pierwsze miejsce zajmują teksty Pisma Świętego, a wśród nich sławne wydanie dokonane przez Erazma z Roterdamu w Bazylei 1550 r. i „Biblia Lutheri Martini”. Aż 1/3 kolekcji stanowił dział kaznodziejski. Reprezentowani tam byli nieliczni autorzy obcy i cała plejada XVII, XVIII i XIX wiecznych

pisarzy polskich, poczynawszy od wybitnych twórców jak **Piotr Skarga** czy **Wojciech Tyllowski**, do zupełnie nieznanych ani z bibliografii ani z katalogów bibliotecznych. Wymogami pracy kaznodziejskiej Paulini argumentowali konieczność rozbudowy księgozbioru. Preferowali dobre przykłady, dlatego bardziej rozbudowany był dział martyrologii i hagiografii, ze słynnymi Żywotami Świętych Piotra Skargi. Zbierali też podręczniki przydatne w pracy parafialnej, księgi liturgiczne, modlitewniki. Nie zabrakło też księgi egzorcyzmów ("Librii exorcismorum scilicet arment") i oręża przeciw demonom ("Fustis demonorum" i "Hagellum demonorum"). W dziedzinie filozofii i teologii leśniańscy paulini stali zdecydowanie na stanowisku tomistyczno-scholastycznym. Przeważały dawne traktaty i kompendia, jeszcze z XVI i XVII w. Natomiast bardzo bogaty był dział prawa kościelnego i kanonicznego. Wśród piśmiennictwa świeckiego najliczniejszą grupę stanowiły dzieła z historii Polski i powszechnej.

być sprzedawane jako mało potrzebne, a inne pożyteczne nabyte za te pieniądze. Ktokolwiek takie książki wydał bez pozwolenia przełożonego, przez niego będzie osądzony jako zły woli i nie będzie rozgrzeszony przez spowiednika.

3. Ażeby zaś książki należące do konwentu były dobrze rozpoznawane, bibliotekarz na pierwszej stronie każdej położy taki napis: ta książka należy do "N" klasztoru reguły I Pawła Pustelnika, którą dał lub napisał "N".

Ludzie obcy nie mogą być wpuszczeni do biblioteki ani pozostawiani pod karą dyscyplinarną; za każdym razem bracia wypożyczający książki z biblioteki własną ręką niechaj podpisują w rejestrze bibliotecznym, którego dnia, jakie książki przyjęli.

W pierwszym tygodniu po Wielkanocy bibliotekarz da sprawozdanie przełożonemu z inwentarza bibliotecznego. To samo uczyni, gdy inny przyjdzie na jego miejsce. A jeśli komuś z zewnątrz jakieś książki do

Biblioteka leśniańska

Książki gromadzone w Leśnej pomagały w codziennej pracy kapłańskiej oraz w życiu praktycznym, były odzwierciedleniem potrzeb klasztoru i świadomości jego mieszkańców. Biblioteka posiadała wiele dzieł fundamentalnych i wartościowych, pozwalających lepiej pracować, rozszerzać wiedzę i zainteresowania.

Warto przytoczyć tekst rozdziału XXIV Konstytucji Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika poświęcony bibliotece klasztornej i urzędzie bibliotekarza. Dowodzi on bowiem, jakim szacunkiem Paulini darzyli książki i jak ogromną wagę przywiązywali do biblioteki.

ROZDZIAŁ XXIV

1. Bibliotekarz powinien mieć katalog książek wszystkich porządnie spisany, które to książki w należyтым porządku umieścić na swoich miejscach. Niech na swoich miejscach będą teologowie, scholastycy, mistycy, kaznodzieje (...), a na innych filozofowie, historycy, politycy, retorzy i inni cywile; ze spisu książek niech wyliczy zabronione, zasuspensowane i niechaj koło nich pilnie zachowa dekrety Świętej Kongregacji Indeksów.

2. Niechaj nikomu spoza Klasztoru, pod karą pozbawienia głosu aktywnego i biernego do dwóch lat, nie wypożycza książki z biblioteki bez wyraźnego pozwolenia przełożonego. I surowo mu się nakazuje niechaj nie śmie bez zgody swojego klasztoru jakiegokolwiek z biblioteki książki dać, sprzedać i dawać w zastaw. Tej karze ci podlegają, którzy by książki w jakikolwiek sposób przekazać ośmielili się bez wyraźnego pozwolenia przełożonego, a ten nie powinien tego dawać bez ważnej bardzo konieczności lub widocznego pożytku, chyba że przede wszystkim miały one

użycia pożyczać, oczywiście za zgodą przełożonego, niechaj natychmiast zapisze w spisie: dzień osobę i czas, kiedy książka była wydana. A jeśli by były rękopisy jakichś wielkich mężów, niechaj będą w miejscu oddzielnym i odpowiednio złożone.

4. A jeśli by były rzadkie i cenne, niech je często oczyszcza, niechaj czystości w bibliotece pilnuje, niechaj nie dopuszcza do zacieków i do zwilgocenia. Przełożonemu niechaj corocznie przypomina, prosi o powiększenie biblioteki, a wszystko, co książkę dotyczy niech czyni za zgodą przełożonego.

Po upadku powstania styczniowego i kasacji zakonów, biblioteka leśniańska zabezpieczona przez władze, pozostała nadal na swoim miejscu. W dwa lata później dyrektor Rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Duchownych zażądał od biskupa podlaskiego zwiezienia bibliotek poklasztornych do seminarium. Biskup **Beniamin Szymański** chętnie podjął się wykonania tego rządowego polecenia, ale nie zdążył, bowiem nastąpiła likwidacja diecezji podlaskiej. W myśl ustawy biblioteki poklasztorne diecezji podlaskiej stały się własnością seminarium w Lublinie.

W zawierusze dziejowej część księgozbioru leśniańskiego uległa rozproszeniu, a reszta dopiero na początku lat 80-tych trafiła do seminarium w Lublinie.

BIBLIOTEKA LEŚNIAŃSKA 1919-1945

Na polecenie przeora Jasnej Góry o. **Piotra Markiewicza**, dnia 22 maja 1919 r. przybyli do Leśnej o. **Walerian Barski** i o. **Marian Paszkiewicz**. W ten sposób

dokończenie na str. 14

ojciec przeor odpowiedział na prośbę biskupa podlaskiego ks. **Henryka Przeździeckiego**. Ojcowie tymczasowo zatrzymali się u ks. **Czesława Jaroszewicza**, ponieważ nie znaleźli ani jednego pomieszczenia nadającego się do zamieszkania.

W trzy dni później 23 maja ks. **Ludwik Kalicki**, dziekan janowski, kanonik kapituły podlaskiej w obecności o. Mariana Paszkiewicza delegata generała paulinów i dozoru kościelnego uroczystie wprowadził o.o. paulinów do kościoła i na ręce przeora i proboszcza o. Waleriana Barskiego przekazał w zarząd parafię leśniańską, oddał kościół i klasztor z jego posiadłościami w oparciu o dekret biskupa Henryka Przeździeckiego.

Biskup Henryk Przeździecki, zaraz po objęciu diecezji, w swym pierwszym liście pasterskim do duchowieństwa i wiernych wskazał na pilną potrzebę podniesienia poziomu kultury religijnej. Ważne znaczenie dla rozwoju bibliotek parafialnych w diecezji podlaskiej miał jej I Synod (1923 r.), który zobowiązał proboszczów do popierania i rozwoju pracy oświatowej.

Podczas swej pierwszej wizyty pasterskiej w Sanktuarium Maryjnym w Leśnej Podlaskiej biskup Przeździecki napisał w protokole z dnia 27 maja 1920 r.: Biblioteki ani archiwum wcale nie ma. Ojcowie Paulini jednak wypożyczają wiernym książki ze swoich zbiorów. Zajmuje się tym szczególnie o. **Hieronim Roszkowski**, on też sprowadza i szerzy wśród ludu Gazetę Świąteczną. Biskup zalecił w tym samym protokole aby 10 proc. składek i ofiar bractwa obracać na zapoczątkowanie i prowadzenie biblioteki parafialnej.

Oprócz darów od bratnich konwentów i odzyskiwania dawnego księgozbioru troszczono się o dalsze uzupełnienie biblioteki. Ojciec **Paweł Ciepliński**, który przybył do Leśnej pod koniec 1921 r. zatroszczył się o nowo utworzony zbiór książek, na różne sposoby wzbogacał bibliotekę klasztorną. On również w latach 1922-1923 sporządził pierwszy katalog-inwentarz biblioteki, który niestety zaginął. Każdy z kolejnych przeorów przykładął wagę do uzupełniania zbiorów i do utrzymania ich w należytym stanie. W księdze inwentarzowej z 1929 r. wpisanych było 1581 pozycji. Inwentarz był prowadzony bardzo starannie, pisany pięknym, czytelnym pismem. Na podstawie wpisów można określić dużą fachowość autora, znajomość łaciny i orientację w literaturze.

Niestety obowiązki związane z życiem zakonnym nie pozwalały jak należy zajmować się biblioteką, która z tego powodu, co jakiś czas, wymagała gruntownego uporządkowania. W sierpniu 1937 r. o. przeor na posiedzeniu Konsulaty podał do wiadomości, że: "...biblioteka klasztorna, nareszcie z wielkim trudem i nakładem pracy została uporządkowana i skatalogowana przy pomocy braci kleryków a ostatnio także przy pomocy o. **Dominika**, który przez kilka dni przebywał w Leśnej...."

Dbano też o aktualizację księgozbioru. W protokole posiedzenia Konsulaty z 29 marca 1938 r. zanotowano, że o. **Andrzej** zwrócił się do przeora z prośbą, aby do biblioteki sprowadzono podręczniki kaznodziej-

skie. O. przeor Piotr Markiewicz zgodził się na uzupełnienie księgozbioru.

Dla utrzymania właściwego stanu biblioteki wyznaczono bibliotekarza o. **Wiktora Rechcińskiego**, którego zobowiązano do troski o jej stan. Następnym opiekunem biblioteki był o. **Korneliusz**. Kolejna wzmianka o porządkowaniu biblioteki pochodzi z 29 listopada 1943 r., wtedy to o. przeor polecił o. **Wawrzyńcowi Kościeleckiemu** by uporządkował dział ascetyczny w bibliotece.

Po zawieszeniu wojennej ocalałe i ciągle powracające do biblioteki książki porządkował według działów i spisywał w inwentarzu brat **Damian Nowak**. On też w inwentarzu z 1945 r. sporządził notatkę następującej treści: Pierwszy katalog biblioteki leśniańskiej sporządził w 1922 r. o. **Paweł Ciepliński**. Drugi katalog po powiększeniu się biblioteki spisał brat **Józef Japowicz** (obecnie profesor filozofii) w roku 1929. Obecnie, po ponownym odzyskaniu klasztoru zostały wszystkie książki posegregowane na działy według treści i ponownie spisane.

Z protokołów Wizyt Pasterskich dowiadujemy się, że w 1948 r. "biblioteka parafialna liczyła ok. 1000 tomów. Książki były różnej treści religijne i powieściowe, były też chętnie wypożyczane i czytane.

W bibliotece leśniańskiej można znaleźć na książkach trzy rodzaje pieczęci. Trudno dziś ustalić, która z nich jest najstarsza: **owalna** – w środku z herbem o. Paulinów, w otoku napis Biblioteka o.o. Paulinów w Leśnej; **prostokątna** – wąska z napisem Klasztor o.o. Paulinów w Leśnej p. Biała Podlaska; **prostokątna** – szeroka z napisem: Biblioteka oo. Paulinów w Leśnej Podlaskiej, w środku miejsce na numer książki, niżej miejsce na sygnaturę.

Obok księgozbioru paulini chętnie czytali i kupowali prasę. W protokole wizyty pasterskiej pod datą 23 grudnia 1924 r. czytamy: Jest biblioteka klasztorna, prenumeruje tygodniki, cztery miesięczniki i dwa kwartalniki.

Rzeczywiście w leśniańskim konwencie dużą wagę przywiązywano do sprowadzania odpowiednich czasopism, które stanowiły bieżące źródło informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie. Sprawa prenumeraty czasopism omawiana była na posiedzeniach Konsulaty. Z poszczególnych protokołów wynika, że ilość zamawianych tytułów rosła.

Zgromadzony w leśniańskim klasztorze księgozbiór w pełni ilustruje zapotrzebowania zakonników. Przewaga literatury religijnej mówi o tym, że paulini rozczytywali się w dziełach, które dawały im wiedzę potrzebną do spełnienia obowiązków związanych z powołaniem.

Kiedy wciąż przybywa zakonnikom pracy i obowiązków nie ma wystarczająco dużo czasu na poświęcenie się pracy w bibliotece. Obecnie wymaga ona inwentaryzacji i porządkowania. Jedynym świadectwem troski zakonników o sprawę biblioteki jest wciąż napływający księgozbiór.

Halina Bugajewska

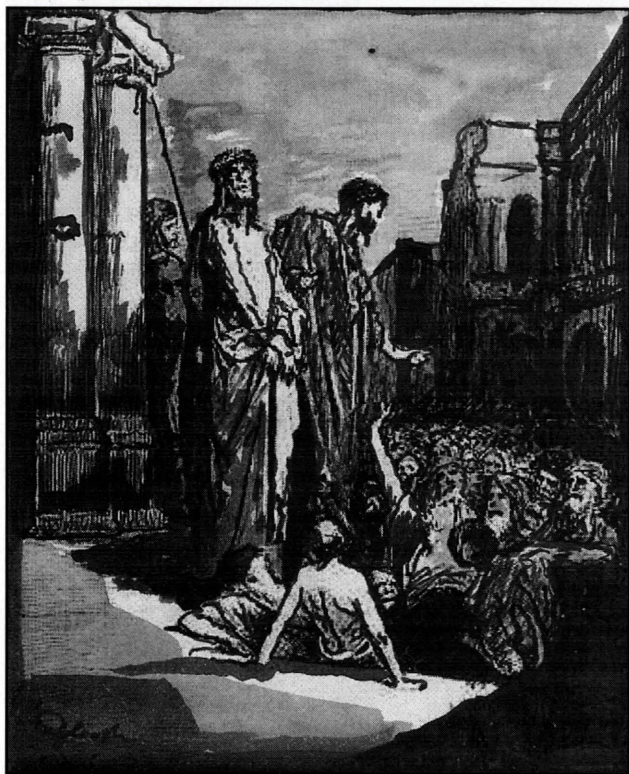
Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. **Grżyny Rosińskiej** UMCS Lublin Wydział Humanistyczny.

Droga Krzyżowa

"Jeśli kto chce iść za mną, niech weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie".

STACJA I *Jezus skazany na śmierć*

*Wielbimy Cię i błogosławimy, Chryste, żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupić raczył.
Jezus skazany na śmierć przed trybunałem Piłata.*



To było zdarzenie historyczne, ale ono wciąż się powtarza. Zanim doszło do wyroku, Chrystus Pan był pytany kim jest. Odpowiedział: Jam jest Prawda. Obudził wątpliwość: Cóż to jest Prawda? Ale wątpliwość była retoryczna, bez nadziei otrzymania odpowiedzi, bez wysiłku poznania.

Cóż to jest Prawda? Gdyby człowiek na to pytanie rzetelnie odpowiedział, nie wydałby wyroku śmierci na Syna Bożego, na Słowo Przedwieczne, na Nauczyciela Prawdy, na Dobrą Nowinę.

Zawsze sumienie moje powiedziało mi: Ja żadnej winy w nim nie znajduję. Odrobina myśli, odrobina refleksji i odpowiedź gotowa. Postawię sobie pytanie: Cóż to jest Prawda? Dołożę wysiłków, by

nie wydać wyroku na Boga bez rzetelnej odpowiedzi na to pytanie. Nie umiem odpowiedzieć – podejmę trud, który nakazany jest każdemu umysłowi; dopiero wtedy mogę wyrokować, kiedy już wiem, co to jest Prawda. Uczynię postanowienie, aby w mych myślach, słowach, uczuciach, pismach nie było zuchwałej odpowiedzi i zuchwałego wyroku na Chrystusa. Uczynię wszystko, aby poznać Prawdę.

*Ojcze nasz ...
Któryś za nas cierpiał rany ...*

STACJA II *Jezus bierze krzyż*

Nie chcę myśleć, że to był krzyż z drewna. Owszem, pomyślę, że to był ciężar świata, ciężar człowieczeństwa, że to był i ten ciężar, który w pewnej części na mnie



spada. A więc mój krzyż i mój ciężar.

Położył Pan na ramiona Jego nieprawość nas

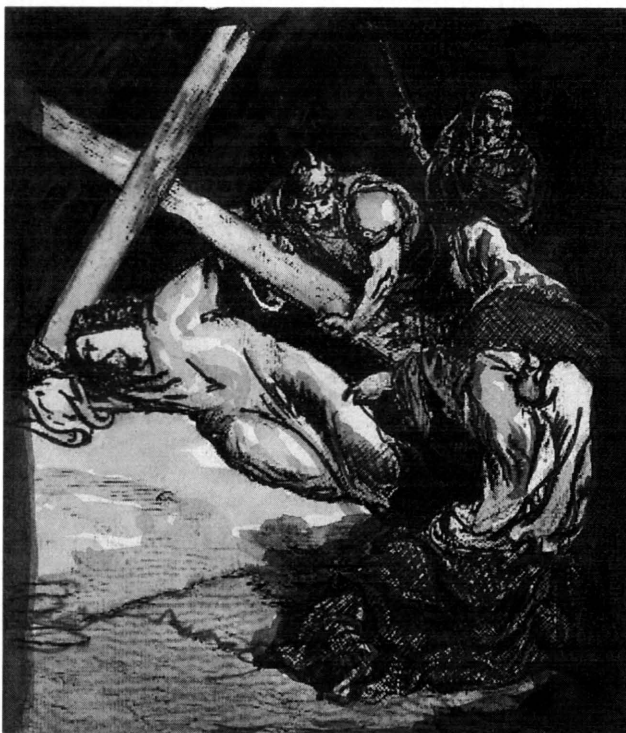
wszystkich. Niesie więc i moją nieprawość, ale nie tylko! On niesie moje zadania życiowe, albowiem sam ich udźwignąć nie mogę. Może niekiedy myślę, że nie podołam, bom niemocny, słaby. Będę pamiętać i o tym, że w przeciwnościach jest moc doświadczeń i że wystarczy mi Łaska, której Bóg mi udziela. Może wydaje mi się, że jestem niezdolny do wielu zadań i trudów, do wyznania wiary, do zajęcia własnego stanowiska. Pomyślę: Nie idę sam, mój krzyż niesie mój Bóg. Jest nas dwóch: On i ja. Chrześcijaнин nigdy nie jest samotny, jest z nim Chrystus. Idą razem. W trudzie codziennym specjalnie pamiętać będę o tym: jesteś przy mnie, podsuwasz Twoje ramię pod mój krzyż. Idziemy więc razem.

Ojcze nasz ...
Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA III

Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem

Wiem, że tylko Bóg mógł odkupić świat, ale Bóg, który przyoblekł ciało ludzkie. Czy jest prawdziwym człowiekiem? Bóg nie upada, więc skoro upadł – jest i człowiekiem, bo ludzką rzeczą jest upadać, chociaż szatańska trwać w upadku, poddać się zwątpieniu i myśleć, że nie jesteśmy zdolni już powstać, że nie



ma siły, która mogłaby nas podźwignąć. A więc prawdziwy Bóg, który nie upada, i prawdziwy człowiek, który upada. Jestem spokrewniony z Nim przez moje człowieczeństwo, które wraz z Nim upada; ale On wspiera mnie przez swoje Bóstwo, które nieustannie podnosi i dźwiga moje człowieczeństwo. W upadającym człowieku spostrzegam towarzysza mojej drogi życia; w dźwigającym się dostrzegam Boga,

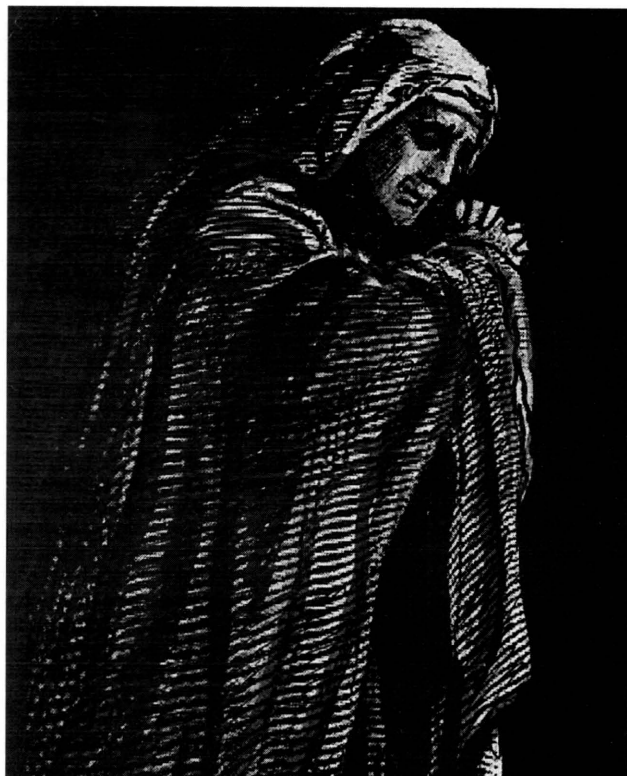
który mnie podnosi i dźwiga. W nim widzę mój obowiązek podnoszenia się i dźwigania. Przyzywam Cię na pomoc we wszystkich moich upadkach, byś mnie podźwignął.

Ojcze nasz ...
Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA IV

Jezus spotyka Matkę Swoją

Nawet Jezus, choć był Bogiem, na tej ziemi musiał mieć pomoc Matki. Nawet człowiek mocny, pełen charakteru, siły, samodzielności niezwyklej, pewny siebie, musi dostrzec przy sobie taką siłę, delikatną, macierzyńską, której niekiedy usłuchać trzeba, warto, należy. I Jezus więc, doskonały Człowiek – na drodze swego trudu kalwaryjskiego spotyka tę delikatną, subtelną siłę, która obecnością swoją doń



przemawiała. Wystarczyło, że przeszła, że stanęła. I że spojrzała ... Jakże często w naszym zuchwałym stylu życiowym odrzucamy od siebie wszystko, co zda się być uosobieniem miękkości. Jakże dobrze robimy, gdy zaufamy temu, co macierzyńskie, temu co z matki, temu, co w duszy naszej z tej duchowej głębi serca. Boć macierzyństwo to jest serce. Matka - to serce. W trudzie krzyża trzeba też odrobiny serca. Chrystus spotykając Matkę swoją, pokazuje nam, że nie trzeba gardzić sercem, że trzeba się odwoływać do serca. I oto spotyka się serce z sercem. Serce Dziecka z sercem Matki. Tak jest w moim życiu osobistym. Tak jest też w dziejach ludzkości, tak jest w dziejach Kościoła, tak jest w codziennym moim obowiązku.

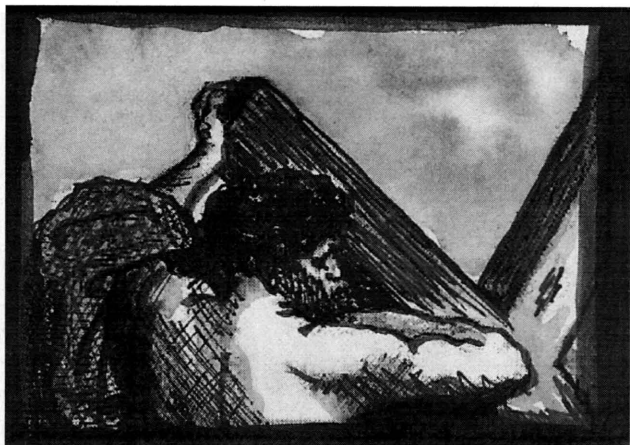
Szukam serca, szukam matki. Jaka to wielka radość, że jest to Matka Najświętsza, Matka Boga Żywego, Matka Słowa Wcielonego. Zabiegnę i ja drogę tej Matce i złączę swoje życie z Jej życiem, kroki mej drogi – z Jej drogą.

*Ojcie nasz ...
Któryś za nas cierpiał rany...*

STACJA V

Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi

Był przymuszony zapewne przez żołnierzy. A więc wywarli na niego presję, by chciał pomagać w dźwiganiu krzyża. Ale to nie był tylko przymus żołnierski, to był jakiś delikatny wpływ Boga, który niósł krzyż ludzkości. On też przymuszał człowieka, aby niósł krzyż ludzkości razem z Bogiem. W tej świętej wspólnocie zbawiania świata potrzebny był Bogu człowiek. Świat nie może być zbawiony jedynie przez Boga, bez udziału naszego. I człowiek nie może być zbawiony bez własnego udziału. W mojej duszy nic



się nie odmeni bez osobistego wysiłku, bez współdziałania z Łaską Bożą. Człowiek więc musi dźwigać krzyż odkupienia. Nie możemy się zwolnić od tego obowiązku. Nie możemy stać na boku, jako rzęsza widzów. Musimy wziąć czynny udział w trudzie Boga zbawiającego świat. Jakże to jest wysoce ludzkie, że człowiek nie zawdzięcza wszystkiego tylko Bogu, że musi brać udział osobisty w trudzie – zbawiającego świat – Boga. To jest szacunek dla człowieka, dla mnie, dla każdego z nas. Ale zarazem jest to wskazanie, jak bardzo jesteśmy wszyscy Bogu i Kościołowi potrzebni w dziele Bożym na ziemi i w dziele Kościoła.

Biorę więc krzyż Jezusowy, nie tylko mój, ale krzyż dzieła odmiany świata. Biorę krzyż Kościoła na swoje ramiona i niosę go z Chrystusem żyjącym w Kościele.

*Ojcie nasz ...
Któryś za nas cierpiał rany ...*

STACJA VI

Weronika ociera twarz Jezusowi

Podanie pobożne zapisało nam to zdarzenie i przekazało wiekom. Oblicze Chrystusa, przez które przebija wielka godność Boga, zostało zniekształcone i zbrudzone przez samo życie. To, co najpiękniejsze, okryte zostało procesem ludzkiego życia i owocem "alchemii ludzkiej" tego świata. Czyż miałoby tak



pozostać? Czyż Bóg może pozwolić, aby oblicze człowieka, stworzone na obraz i podobieństwo Boże, miało być zniekształcone? Bóg nie pozwoli zniszczyć swoich planów. Nasze oblicze ma odbijać na sobie światło oblicza Bożego. Jeżeli życie ludzkie zniekształciło oblicze Boże na naszym życiu, jeżeli nie oszczędziło nawet oblicza Jezusa, to ktoś musi się przyczynić do tego, żeby temu obliczu przywrócić obraz Boży. I oto na drodze Jezusa stanął człowiek, aby obliczu Jego przywrócić światło Boże. Odtąd Weronika stała się symbolem i wzorem. To nasze zadanie – ocierać oblicza ludzkie, omywać z nich trud i pot życia, przywracać człowiekowi właściwy obraz Boży, przywracać mu radość, piękno nadane przez Boga, ucłowieczać człowieka, dźwigać go, a nie spychać, podnosić i podtrzymywać. Jakże to wspaniałe zadanie dla każdego z nas! Jeśli moje oblicze duchowe będzie czyste, to w mej duchowości, będę maczać swoje pióro. Czyż słowo wypowiedziane i napisane nie jest zdolne omywać ludzkość i każdego człowieka? Czyż niekiedy nie rozpogodzi się serce, czytając myśl podniosłą i dźwigającą wzwyż? Czyż w mojej pracy i w moim trudzie pisarskim nie mogę być naśladowcą tej niewiasty, która, według podania, zabiegła drogę Chrystusowi, ażeby omyć Jego oblicze? Spojrzę na moich braci, którzy utrudzeni idą drogą życia. To jest Chrystus idący po kalwaryjskiej drodze, uznajony, umęczony. Podejdę do Niego i otrę Jego twarz, aby znowu była ludzką i Bożą.

*Ojcie nasz ...
Któryś za nas cierpiał rany ...*

STACJA VII

Jezus drugi raz upada pod krzyżem

Gdy patrzę, jak Chrystus wdeptany jest w błoto ziemi, przypominają mi się te przedziwne procesy myśli, akty woli ludzkiej – to wszystko, co spycha Go w błoto. Leży w tym błocie Człowiek, o którym już prorok mówił, że jest jak robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospółstwa. Ale ten Człowiek w



błocie jest jak ziarno pszeniczne, które musi wpaść w błoto i obumrzeć, bo jeśli obumrze – owoc stokrotny przynosi, a jeśli nie obumrze – samo pozostaje. Cóż po pełnych spichlerzach pszenicznego ziarna? Ziarno musi być rozrzucone, musi pójść do błota i dopiero, gdy w błoto wpadnie, rozmiękczone wydobywa ze swojego serca siły żywotne, aby je ukształtować w złoty kłos. Wydaje owoc stokrotny ze swojej męki, z pokory i ze swego cierpienia. Tym się dopiero żywi głodne dusze. Ileż trzeba mojej osobistej męki, osobistego trudu, pokory, aby móc karmić! Nie jest więc najboleśniejszą rzeczą, że nawet Bóg leży w błocie, bylebyśmy tylko dostrzegli w Nim Boga. I mój upadek nie może uczynić mnie błotem. Chrystus się podniósł. Tyle razy w dziejach wepchnięto Go w błoto i tyle razy powstał, otrząsał się z błota, żywił i prowadził rzesze do Życia. Tak uczynił Chrystus po drugim upadku, tak czyni Kościół i tak czyni każde jego dziecko: powstaje i idzie naprzód. Ludzka rzecz upadać – szatańska trwać w upadku. A więc i ja powstaję i choćbym był brudny od błota, wiem, że przez pokorę i przez wyznanie win wydam owoc stokrotny.

Ojcze nasz ...

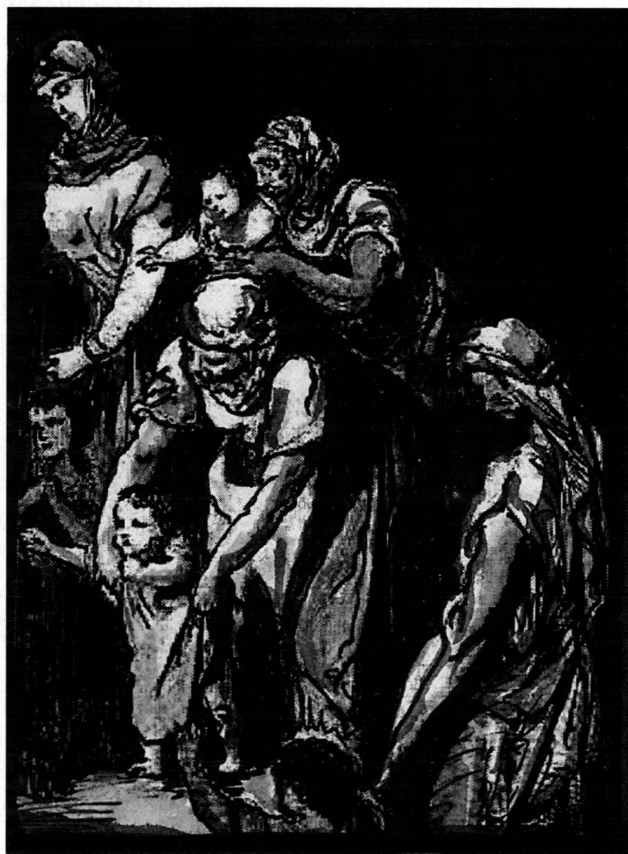
Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA VIII

Jezus pociesza płaczące niewiasty

Nie płaczcie nade mną, płaczcie nad sobą i nad synami waszymi. Chrystus na drodze krzyżowej nie przestaje myśleć o innych. Jego myśl jest skierowa-

na ku tym, których trzeba pocieszać. Cierpienie nie zamyka Mu oczu na dolę ludzką. On nadal jest człowiekiem i bratem cierpiących, uczestnikiem człowieczeństwa i braterstwa. Dostrzega płaczące niewiasty. Ależ czyż płacz ich pomoże Jezusowi? Czy zdołają zawrócić Go z drogi na Kalwarię? Nie. Tego nawet Jego Matka nie próbowała. Idzie o to, ażeby człowiek współczujący Bogu pamiętał, że najbardziej pomaga wtedy, gdy wchodzi w siebie i odmienia samego siebie. Ten Chrystus, nad którym płaczę, jest moją siłą. On mi przypomina mnie samego, obowiązki moje i moich synów. A właśnie na tych synach świat dopełnia swych praktyk. Chrystus to zielone drzewo; jeśli na zielonym drzewie to czynią, coś będą czynić na suchym? Nie płaczcie więc nade mną! Mają katolicy zwyczaj współczucia nieustannego z Kościołem. I poprzestają często na współczuciu łez i narze-



kań. A tymczasem nie o to idzie. Siła Kościoła nie polega na łzach jego dzieci. Siła Kościoła polega na tym, ażeby Chrystus idący drogą przemówił do mnie, żeby głos Jego usłyszałem, żeby dotarł do mej duszy, poruszył ją i odmienił, przez Łaskę z Bogiem zjednoczył. Przez to wzrasta Chrystus, przez to też rośnie siła Kościoła. Nie płaczcie więc nad Kościołem! Płaczcie nad sobą i nad synami swoimi. Jesteście odpowiedzialni za siebie i za synów waszych. Chrystus widzi ciebie, mój bracie, widzi twój płacz. Niech będzie owocny, niech będzie skuteczny ...

Ojcze nasz ...

Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA IX

Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Na drodze krzyżowej wspominamy trzy upadki Chrystusa. A ile ich było – ktoś to policzy – gdy wspinał się na górę po ostrych kamieniach stromego wzgórza Kalwaryjskiego?

Ile jest upadków w moim życiu, gdy po zboczach codziennego wysiłku wspinam się wzwyż? Ile razy



upadam, ile razy opuszczam ręce? Ile razy dochodzę do wniosku, że już się nie warto podnosić, że i tak już jestem upadłym człowiekiem, a moja pierwotna niewinność nie wróci. I tak już ludzie znają mnie i niełatwo zapomną, niełatwo odmienią sąd o mnie. Cóż więc jest wart mój wysiłek i trud? A jednak, gdy przeglądam historie nawróceń, widzę, że wojowanie z Bogiem przez całe życie skończyło się dla wielu pisarzy zbawiennym doświadczeniem ostatniego momentu, z krzyża, z bólu, z męki choroby: "Dziś jeszcze będziesz ze mną w raju". U ludzi żyjących w twórczości, gdy śmierć zamyka ich oczy na twórczość i życie, rodzi się zazwyczaj tak gorące pragnienie życia i dalszej twórczości, iż łatwiej wtedy dostrzegają Boga Życia i prędzej Go rozumieją aniżeli w pysze swego twórczego żywota. Niejeden może wspomni: pozostały po mnie tomy, które sławy mi nie przyniosą. Najważniejszy jest ten ostatni tom – ostatnia kartka, ten finis i epilog życia. Chociażbym był jako owca zjedzony i pozostały ze mnie tylko kości, wstanę, jako te suche kości na polu Ezechielowym. Choćby wszyscy wątpili, azali ożyją te kości, usłyszę: "prorokuj, synu człowieczy, prorokuj do tych kości, albowiem ożyją, podźwigną się i żyć będą". Chociażbym w tej chwili miał najgorsze wyobrażenie o moich słuchaczach, chociażbyście popełnili wszystkie grzechy całego świata, o których nawet się nie wie, nic to! Bo każdy grzech, chociażby pracował w konkretnej materii, jest tylko brakiem bytu i brakiem doskonałości. Dopiero cnota jest bytem. Tyle człowiek wniesie do życia wiecznego, ile weźmie miłości ku Temu, który nie umiera. Nie wiem czy trzeci raz upa-

dłeś, ale chociażbyś upadł raz trzydziesty trzeci, wstań i chodź prosto!

Ojcze nasz ...

Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA X

Jezus z szat obnażony i żółcią napojony

Przygodziło się to Bogu, który przyodziewa cały świat. Przygodziło się to Temu, który nikogo nie potępił, każdemu powiedział: "Idź w pokoju, nie grzesz więcej". A jednak świat nie podarował Mu jedynej szaty, całodzianej, którą otrzymał od swej Niepokalanej Matki. Świat zdarł ją z Jezusa. Chciał ujrzyć Boga w całej prawdzie – Boga nagiego. Świat nie



chce Boga nieznanego. Świat chce znać Boga jak Tomasza i palce swe włożyć w Jego bok. I ma do tego prawo. Bo to jest Bóg zbliżający się do nas, Bóg, który karmi, który żywi, który się daje spożyć, zjeść. Błogosławiony, który Bogiem żyje, który się Nim karmi, który ogląda całą Jego nagą Prawdę. Odsłonił ci się Bóg, a ty chciałbyś przejść przez życie nie obnażony? Chciałbyś ukryć swoje prywatne sprawy? Nie masz prywatnego życia. Twoje najbardziej osobiste sprawy są własnością wspólną, społeczną i przynoszą społeczeństwu dobro lub zło: zależy to od tego, co ukrywasz i czym jesteś. Świat chce poznać całą, nawet bolesną prawdę twoją. Po twoim życiu, jak po

życiu ludzi, które w historii literatury studiujesz, będą wydobywać okruchy pozostałe po tobie, będą badać i zbierać listy, notatki, zapiski. Niekiedy są one tak straszne, że najbardziej cyniczni ludzie mówią: - Nie, nie godzi się tego publikować, nie godzi się tego drukować; to już stanowczo za dużo. Nie myśleliśmy, że aż tak wygląda jego prawda. Oby się to nie powtórzyło za kilka czy kilkanaście lat na mnie. Oby nie wstydzono się obnażyć mnie aż do końca. Oby w życiu moim nie było nic takiego, czego ludzie baliby się dotknąć, obnażyć i odsłonić. Niech poznają całą moją prawdę. By ta prawda była jednak pożywna, niechże i praca moja nad jej kształtowaniem będzie rzetelna, by w przyszłości ludzie nie musieli się wstydzić, odsłaniając jej nagość.

Ojcze nasz ...

Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA XI

Jezus do krzyża przybity

Dłonie, które błogosławiły, już nie mogą błogosławić Błogosławione stopy, które nosiły Dobrą Nowinę, są przybite, aby już nie mogły jej nieść. Człowiek uwięziony na krzyżu! Człowiek niewolnikiem twardego bezdusznego drzewa. Człowiek, który chce dobrze czynić, a nie zdoła! I cóż wtedy pozostaje? Czyż to jest czas stracony? Czy już wszystko umar-



łem? Czy już nie mam nic do zrobienia? Pozostaje jeszcze dużo. Jeszcze można wsłuchiwać się w słowa Tego, który przeszedł dobrze czyniąc, a teraz już nie może dobrze czynić, błogosławić, uzdrawiać, leczyć, mnożyć chlebów, karmić głodnych, pocieszać matek. Już nic nie może, ale jeszcze może rozmawiać z Bogiem: "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Ale jeszcze może wołać: "Ojcze, w ręce Twoje oddaje ducha mego". Czy to nie najwspanialsza rzecz w życiu człowieka, gdy już nic czynić nie mogąc, może jeszcze oddawać i oddaje Bogu ducha?

Potrzebne są człowiekowi takie chwile ogólnej niemożności działania, aby miał przynajmniej możliwość oddać Bogu, co Boże, i ducha swego skierować ku Niemu. Rozważmy życie tylu ludzi, którym pozostało już tylko to jedno. A jednak w takiej właśnie okoliczności działali najwięcej. Nawet krzyż mój, do którego jestem przybity, przyjmę z pełnym zaufaniem, bo jeszcze mogę na nim rozmawiać z moim Bogiem. Jeszcze mogę Mu oddać to, co mam najszlachetniejszego – ducha mego; Ojcze, w ręce Twoje

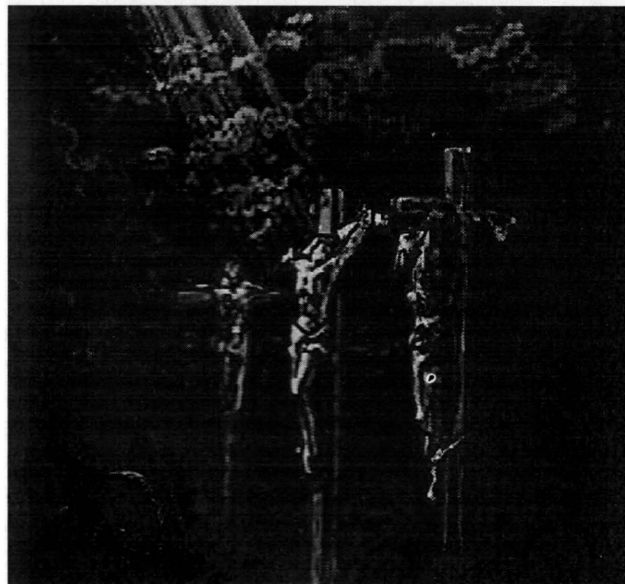
Ojcze nasz ...

Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA XII

Jezus na krzyżu umiera

"A ja, gdy będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich ku sobie..." Gdy Jezus umiera – życie daje. Śpiewamy w hymnie paschalnym: "Mors et vita duello confluxere mirando". "Dux vitae mortuus, regnat vivus" – Wódz Żywota umarły, króluje żyw. Bóg zwycięża wtedy, gdy zda się umierać. Bo ciemności – dla



Niego – są jeszcze światłością. Pozostały przy Nim, gdy umierał najwspanialsze duchy: Maryja, Matka Słowa Wcielonego, i Jan, autor prologu o Logosie, o Słowie. "In principio erat Verbum" – "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo". Słowo – Bogiem było. Bogiem – Słowo. Czy rozumiem, że Słowo jest tak wielką tajemnicą, iż Bogiem jest nazwane? Jakże muszę docenić tę tajemnicę! By ją docenić, trzeba było wielkiego ducha Jana. On, Ewangelista Słowa, został pod krzyżem i tam zrozumiał tajemnicę Słowa. Pozostało więc pod krzyżem to, co najszlachetniejsze: Maryja, Matka Słowa Wcielonego, i Jan, twórca Ewangelii o Logosie, o Słowie.

Pod krzyżem wytrwać mogą wielkie duchy. Błogosławieni ci, którzy wytrwali ...

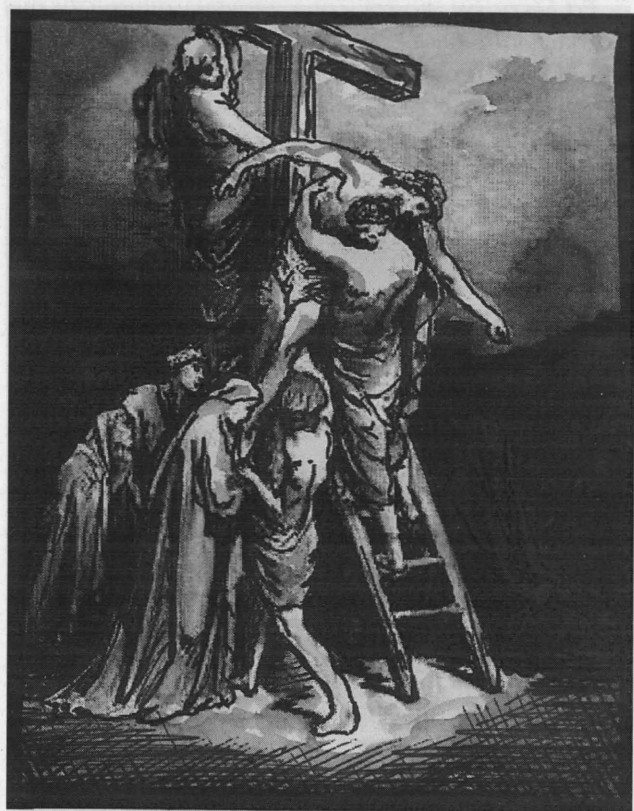
Ojcze nasz ...

Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA XIII

Jezus z krzyża zdjęty i na ramionach swej Matki złożony

Przypomnę sobie rzeźbę – Pięty – Michała Anioła Buonarroti. Dwie twarze: młodzięcza twarz Maryi i pełna uśmiechu twarz Jezusa. Jednak kończy się nawet krzyż. Nie jest on największym prawem



tej ziemi. Dla krzyża jest tylko jeden Wielki Piątek na ziemi. Przyjdzie potem nadzieja Wielkiej Soboty. Przyjdzie triumf Wielkiej Niedzieli. Jak dobrze jest pamiętać o tym w męce i w trudzie. W Tobie, Panno, zaufa! Najwyższym bowiem prawem nie jest krzyż, lecz życie. A największym zadaniem świata jest przywracać życie, niecić je, budzić, miłować. Jesteśmy synami życia, powołanymi do życia wiecznego. Życie jest światłością ludzi. Ilekroć krzyż mnie udręczy, wspomnę, że jestem powołany ze śmierci do żywota. Gdy trud pracy mnie zgnębi, pamiętać będę: skończy się praca, kartki papieru wyjdą, atrament wyschnie, pot z czoła obetrę, zapalę słońce Boże nad głową. A jednak jestem dzieckiem życia. Krzyż pozostał za mną. Przede mną – Życie!

Ojcze nasz ...

Któryś za nas cierpiał rany ...

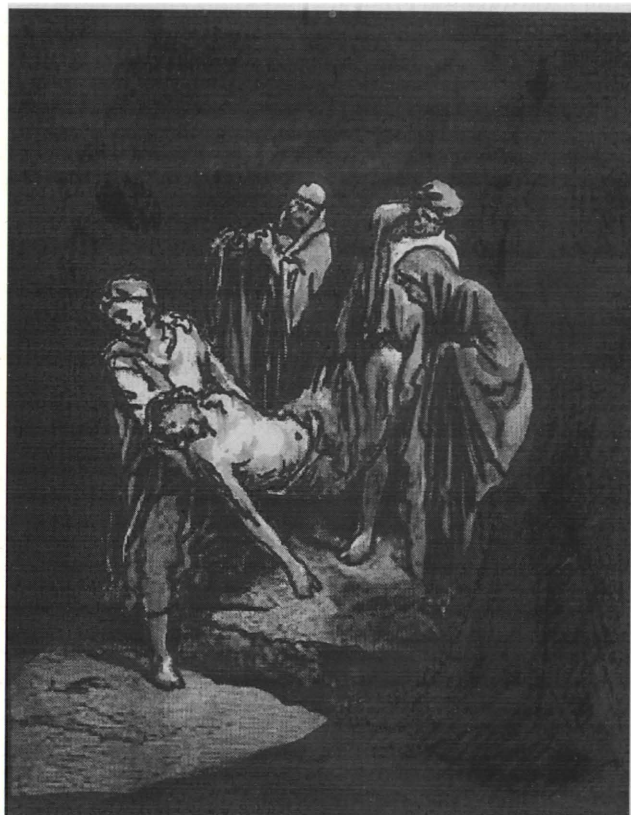
STACJA XIV

Jezus złożony w grobie

Jezusowy grób. I mój grób. Długo pozostał w nim? "trzeciego dnia zmartwychwstał". I mój grób pozo-

stanie za mną. Pójdę do Ojca. Wspominam przeszłość, ale ważniejsza jest przyszłość. Badam historię, jednakże ważniejsze jest życie. W okresie Milenium ważniejsze jest to tysiąclecie, które nadchodzi, niż to, które mija. Nie będę długo siedział przy grobie i płakał, choćby to był grób najslawniejszy. Idę w przyszłość. Już dziś pracuję dla życia, które przede mną, dla pokoleń, które idą, nadchodzą, dla zadań, które są do wykonania.

Dziś żyję jutrem. A chociaż ono do mnie nie należy, bo najważniejsze zadanie człowieka sprowadza się do chwili obecnej, to jednak pamiętać będę o tym, że przyszłość buduję dziś. Jaka praca dziś, taka jutro przyszłość. Jakie słowo produkuję dziś, takie będzie



czytane jutro. Jakie myśli przekażę dziś, takie będą kształtowały pokolenia idące jutro. Wychowuję dziś tych, którzy jeszcze nie żyją. Sam się wychowałem na literaturze tych, którzy dawno pomarli, a ja żyję ich duchem. Moim duchem i moim słowem żyć będą ci, którzy po mnie przyjdą. Zostawiam więc grób, tak jak Kościół zostawił poganom nawet Chrystusowy grób. "Dozwól umarłym grzebać umarłych swoich, a ty idź i głos Królestwo Boże". Wstaję i idę za Panem i Ojcem Życia, za Ojcem przyszłego Wieku.

Ojcze nasz ...

Któryś za nas cierpiał rany ...

Kardynał Stefan Wyszyński

(Rozważania Drogi Krzyżowej dla pracowników pióra)

Rys. Katarzyna Piątkowska

Małe Siostry Jezusa w Kostomłotach

Bóg wziął mnie za rękę

|| **“Słabość ludzkich środków jest źródłem mocy – Jezus jest Panem rzeczy niemożliwych.” Brat Karol od Jezusa**

Na terenie parafii unickiej w Kostomłotach jest zgromadzenie Małych Sióstr Jezusa. Nie przypuszczałam, że kontakt z zakonnicami może być tak łatwy, przyjazny i życzliwy.

Siostry żyją wśród ludzi i ich problemów. Przyglądając się takiemu życiu, nie sposób uniknąć refleksji, że wiele problemów społecznych, a nawet osobistych dramatów można byłoby uniknąć, gdyby doświadczenie tej wspólnoty było bardziej obecne w pracy Kościoła.

Do Polski Małe Siostry Jezusa przybyły w 1966 r., obecnie żyją w siedmiu małych wspólnotach. Jedną z nich są Kostomłoty, gdzie siostry przysły w 1985 r. W tej wspólnocie odwiedzała je założycielka zgromadzenia siostra Magdalena.

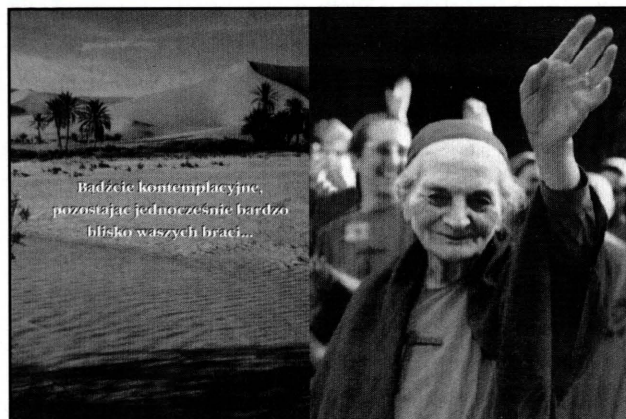


Archimandryta ks. Roman Piętka z siostrą Barbarą

Obecnie jest trzy siostry, siostra **Barbara**, siostra **Krystyna**, siostra **Rysia**.

Archimandryta ks. **Roman Piętka** proboszcz parafii unickiej w Kostomłotach opowiedział jak siostry tutaj trafiły: Od 1984 r. w Kodniu odbywają się spotkania ekumeniczne, których celem jest wymiana poglądów na temat ekumenizmu oraz modlitwa o jedność Kościoła. Trzeciego dnia wszyscy uczestniczą w liturgii unickiej - nabożeństwie ekumenicznym w Kostomłotach. Na takie spotkanie przed 21 laty przyjechały Małe Siostry Jezusa. Wśród nich była siostra **Zofia**, która postanowiła tutaj założyć wspólnotę. Trzeba pamiętać, że u swoich początków siostry jako zgromadzenie podlegały w Watykanie pod Kongregację Kościołów Wschodnich. Zgromadzenie powstawało w Afryce, na terenach wschodniego chrześcijaństwa, które do dzisiaj jest bliskie siostrom.

Po Mszy św. siostra **Zofia** zapytała mnie, czy nie można byłoby założyć u nas zgromadzenia. Mnie olśniło! Od bardzo dawna zabiegałem, żeby w Kostomłotach było żeńskie zgromadzenie zakonne i nawet przy-



Siostra Magdalena założycielka Zgromadzenia

mierzały się trzy wspólnoty. Ale niestety warunki jakie tutaj panują nie były uznane za zachęcające. Raz nawet przyszły siostry zakonne Służebnice Niepokalanej obrządku grecko-katolickiego, które miały prowadzić dom pomocy społecznej. Ale otwarcie domu przeciągało się i one też wyjechały.

Siostra **Zofia** pytała o dom do zaadaptowania na dom zgromadzenia. I to one wypatrzyły domek stojący w pokrzywach i krzakach z zawalonym dachem. Ile mogłem pomogłem, zrobiłem dach i taki najpotrzebniejszy remont. Przyjechały siostry, najpierw **Ania** i **Hania**, Ania teraz jest na Ukrainie a Hania w Częstochowie.

Pamiętam jak przyjechała siostra **Magdalena** założycielka zgromadzenia. Szedłem do nich, na to spotkanie i bardzo przeżywałem, przecież to założycielka zgromadzenia zakonnego. Patrząc na nią, rozmawiając, miałem takie wrażenie, jakby to był człowiek żyjący na tym świecie, ale w zupełnie innej rzeczywistości. Dla niej życie ziemskie i niebieskie stykało się tu na ziemi i miało taką samą wartość. Siostra **Magdalena** bardzo sobie ceniła, że wspólnota Małych Sióstr Jezusa jest właśnie tu w Kostomłotach. To taki powrót do źródła. Ta również bardzo sobie ceni obecność Małych Sióstr w naszej parafii. Jest ona dla nas wszystkich bardzo budująca. Siostry pomagają organizować życie liturgiczne parafii, codziennie uczestniczą w Mszy św. i w codziennym życiu naszej wspólnoty parafialnej.

Po raz pierwszy siostra **Magdalena** (**Elisabeth Marie Madeleine Hutin** 1898-1989) przyjechała do Polski w 1957 r. skąd udała się do Związku Radzieckiego, efek-

tem tej podróży było osiedlenie się małych sióstr w Polsce i Rosji. - *Bóg wziął mnie za rękę, a ja ślepo poszłam za Nim... wśród otaczających mnie najgłębszych ciemności i w zaskakującym braku wszelkich ludzkich środków; pokładałam jednak bezgraniczną ufność we wszechmoc Jezusa, Pana rzeczy niemożliwych* - mówiła i pisała o swoim powołaniu i pracy mała siostra Magdalena.

Duchowość Małych Sióstr narodziła się w sercu pustyni, tak więc pozostaje naznaczona poszukiwaniem Boga w samotności i ciszy. Powołanie Małej Siostry wymaga życia kontemplacyjnego pośrodku świata, a w szczególności zaś świata ubogich, aby być z tymi,



Siostra Barbara tak wrosła w krajobraz wsi i psychikę jej mieszkańców, że stała się symbolem obecności Małych Sióstr Jezusa w Kostomłotach.

którzy najbardziej takiej obecności potrzebują.

Siostry pracują w środowiskach w których żyją. To pozwala na przyjacielskie relacje z ludźmi codziennie spotykanymi. Samo życie układa ich program dnia, tygodni, miesięcy.

Chcemy aby nasze życie było przesiąknięte kontemplacją w sposób ciągły, zarówno w modlitwie w kaplicy jak i wśród ludzi, abyśmy we wszystkim odkrywały tę samą miłość Jezusa. Pragniemy żyć Jezusem, żyjąc ubogo między ubogimi jak Jezus w Betlejem i Nazarecie w dziecięcej ufności i zawierzeniu - mówiła siostra Krystyna, która wstąpiła do zgromadzenia w 1991 r.

Miałam pragnienie prostego życia - mówiła, bycia z ludźmi i modlitwy. Bałam się, że będę się tylko modlić. Pojechałam do Częstochowy, tam dowiedziałam się o Małych Siostrach i poszłam do nich. Ten spacer zakończył się decyzją, znalazłam to czego szukałam.

Urzekła mnie prostota i zwyczajność domu. Weszliśmy, a ja poczułam się jak u siebie. To uczucie, że jestem w swoim domu, u siebie towarzyszy mi do tej pory. Nowicjat w Częstochowie, po postulatcie przyjechałam do Kostomłot. Pamiętam to była śnieżna zima. Warunki w domu trudne, nie było centralnego. Drewniane domki, piękna przyroda, sklep stanowił centrum życia kulturalnego i nikt się nigdzie nie śpieszył.

Czuje się w Kostomłotach bezpiecznie, bo ludzie się nami interesują i jesteśmy częścią tej wspólnoty. Jestem tu sama dla siebie, siłę daje mi to trwanie, pragnienie bycia dla Boga i dla ludzi.

W Kostomłotach mieszkają przede wszystkim ludzie starzy, oni przyzwyczaili się do samotności. Umieją sobie radzić z problemami. W tej ciszy, wśród pięknej przyrody modlą się swoim życiem i umieją znosić trudy dnia powszedniego.

Wezwanie do życzliwości, tolerancji, akceptacji inności - zapisane w regule zgromadzenia, wymaga przekroczenia swoich uprzedzeń. Trzeba się starać, żeby nikogo nie osądzać. Taka postawa wymaga dużej delikatności w codziennym obcowaniu z ludźmi. Należy szukać tego co łączy a nie dzieli. Jest to jednocześnie wezwanie do szerszego spojrzenia na Kościół i świat. Jeśli człowiek odnajduje się w swoim życiu, to trzeba wspierać go, aby kroczył wybraną drogą.

Wszystkie trzy siostry Barbara, Krystyna i Rysia brały udział w beatyfikacji **Karola de Foucauld**, która odbyła się w Rzymie 13 listopada 2005 r.

Beatyfikacja, która odbyła się w Bazylice św. Piotra - opowiada siostra Rysia, była poprzedzona czuwaniem



Siostry przed domem zakonnym w Kostomłotach

w kościele trapistów, na obrzeżach Rzymu. Brat Karol siedem lat swojego życia przeżył w tym zgromadzeniu.

Na nocnej modlitwie spotkali się ludzie z różnych środowisk, świeckich stowarzyszeń, instytutów życia konsekrowanego, zgromadzeń zakonnych i ludzie, którzy żyją duchowością Karola de Foucauld. Było też sześciu mieszkańców Tamanrasset z Algierii, ubranych w tradycyjne stroje arabskie. Jeden z nich wykonał tańiec pustyni, który jest modlitwą muzułmanina wyrażającą cześć dla Stwórcy.

dokończenie na str. 30

Ofiaruję samego siebie

Wspomnienia z dzieciństwa wiodą o. **Wojciecha Tarkę** do Lwowa. Urodził się tam 8 maja 1938 r. w rodzinie **Macieja** i **Anieli** z d. **Gańkiewicz** jako ich piąte dziecko. Otrzymał na chrzcie imię **Stanisław**, na cześć św. Stanisława biskupa, patrona Polski. Dzieci – **Tadeusz**, **Zygmunt**, **Maria**, **Józef**, **Stanisław** – **Wojciech** i najmłodsza **Teresa** były wychowywane po katolicku. Dwoje dzieci **Kazimierz** i **Maria** zmarli w dzieciństwie i zostali pochowani we Lwowie.

Aniela Tarka prowadziła dom i wychowywała dzieci. - *Mój ojciec pochodził z Baru k/Gródka Jagiellońskiego* – opowiada o. Wojciech, *tam mieszkała jego matka, Maria, która była akuserką. Znam ją jedynie z opowieści, bo umarła zanim się urodziłem. Ale była to wyjątkowa osobowość, mimo nieobecności żyła w pamięci tych, którzy ją znali. Z dzieciństwa we Lwowie zapamiętałem dom, stał na przedmieściu, adresu nauczyła mnie mama na okoliczność, gdybym się zgubił. Pomiędzy naszą posesją a stryja była studnia, rosła grusza i wiśnie. Trzymaliśmy kozy i króliki. Kiedy w 1980 r. na prośbę ks. biskupa **Mariana Jaworskiego** pojechałem do Lwowa i przez trzy miesiące pracowałem w parafii św. Antoniego, odwiedziłem dom mojego dzieciństwa. Na naszym podwórku rosła ta sama grusza. Wracając do Polski przywiozłem mamie gruszki z naszej gruszy. Miłość i szacunek jaki wpojono nam w dzieciństwie zawsze towarzyszył rodzinnym kontaktom. Bardzo kochałem swoich rodziców.*

Maciej Tarka pracował w straży więziennej, był więc pracownikiem państwowym. Kiedy po wojnie w 1945 r. trzeba było podpisać obywatelstwo sowieckie, polska rodzina Tarków postanowiła wyjechać. Zostawili dom na Sygniówce Wielkiej ul. Pusta 62, który został zbudowany przez Macieja i jego brata. Tam też urodził się Stanisław.

Pamiętam drogę do Polski w 1945 r. – opowiada o. Wojciech, jechaliśmy w bydłowych wagonach, wszędzie były wszy. Na jednym postoju nasza mama nagotowała gorącej wody, wszystkich nas wykapała. Potem już wszy nie było. Mama bardzo dbała o czystość.

Osiedliliśmy się we Wschowie niedaleko Głogowa, obecnie jest to województwo zielonogórsko-gorzowskie i tam rozpocząłem naukę w szkole podstawowej.



Stanisław Tarka w latach 1945-52 uczył się w szkole podstawowej we Wschowie, w latach 1952-58 w Technikum Górnictwa Rud na Wydziale Elektrycznym w Bolesławcu. To tam, przed maturą w Kaplicy Jezusa Frasobliwego obiecał, że poświęci życie Bogu. Ale sytuacja rodzinna nie sprzyjała. Rozpoczął pracę w Zielonej Górze w Wojewódzkim Biurze Projektów w pracowni elektrycznej. Później pracował w kopalni Konrad, gdzie był elektrykiem zmianowym. Jak wspomina, swoją pensję dzielił na trzy, jedną część przeznaczając na kształcenie siostry Teresy, z którą był najbardziej zżyty. Drugą przekazywał rodzicom a trzecią zatrzymywał na własne potrzeby.

W 1959 r. został powołany do wojska, do Nowego Dworu Mazowieckiego, ukończył szkołę podoficerską, służył w Mirosławcu pod Wąlczem, skąd został wysłany na Wojskową Akademię Techniczną. Po pierwszym semestrze zwolnił się z WAT i chciał kontynuować studia na politechnice w Poznaniu. Niestety nie otrzymał swoich dokumentów z WAT, które jak poinformowano zostały objęte tajemnicą wojskową. Na decyzję opuszczenia tej wojskowej uczelni wpływ miał taki incydent. Stanisław Tarka uczestniczył w promocji oficerskiej, w czasie której przemawiało pięciu generałów i żaden nie mówił poprawną polszczy-

zną. Wówczas też dowódcą szkoły był Owczynnikow. Takie wojsko nie odpowiadało Stanisławowi Tarce.

Po odbyciu służby wojskowej i zakończeniu przygody z WAT powrócił do kopalni Konrad. Następnie pracował jako główny energetyk w Zielonogórskim Zjednoczeniu Budownictwa. Raz na kwartał musiał być w Warszawie. Wracając zawsze wstępował na Jasną Górę i modlił się przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej. Było mu w tym miejscu dobrze. Kiedy sytuacja życiowa pozwoliła zapukał do furty z zapytaniem – czy może zostać bratem?

Z wielką otwartością i serdecznością przyjął go o. **Honorat Marcinkiewicz**. Wówczas wystąpił dokumenty do zakonu. Na posiedzeniu zakonnej Kurii Generalnej przyjęto wtedy czterech kandydatów, wśród których był Stanisław Tarka. Po wyborze imion zakonnych wystano ich do Leśnej Podlaskiej, gdzie przyjechali 10 sierpnia 1966 r. – roku millenijnego. Rozpoczęli dziesięciodniowy nowicjat. Rekolekcje miał o. **Albert Ostatek** i on wtajemniczał ich co to znaczy ślub czystości, ubóstwa, posłuszeństwa. Były to rzetelne rekolekcje, które do dzisiaj zachowały się w pamięci o. Wojciecha.

Przez śluby człowiek ofiaruje siebie samego na zawsze Bogu – mówi. Do tych pierwszych rekolekcji wtajemniczenia w życie zakonne często wracam. Gdyby nie łaska Boża, która nieustannie nam towarzyszy, to trudno byłoby wytrwać w ślubach. Po złożeniu ślubów wieczystych napisałem zobowiązanie, że rzekam się wszelkich posagów. Do wyrzeczenia się wszystkich rzeczy materialnych zobowiązywałem bowiem ślub ubóstwa. Wszystko to, co jest nam do życia potrzebne dostajemy w klasztorze. Bogu zobowiązałem się służyć całym moim życiem.

Po 10 dniach czterech nowicjuszy przyoblekli w habit: o. Wojciecha, o. **Franciszka – Ireneusza Pompe**, o. **Arkadiusza Niedziulkę** i o. **Eugeniusza**. On został powołany do wojska i do zakonu już nie wrócił.

Na tą uroczystość przyjechali do Leśnej rodzice o. Wojciecha. Tak się złożyło, że tydzień przed były obluczyny Teresy, najmłodszej siostry Stanisława, która w zakonie Adoraterek Przenajdroższej Krwi Chrystusa przyjęła imię **Beata**. Teresa ucząc się mieszkała u sióstr i zakon znała, po maturze postanowiła zostać zakonnicą.

- *Siostra Teresa zdecydowała się wstąpić do klasztoru, rodzice mieli pracę, ja poczułem się wolny, mogłem się ożenić albo pójść do klaszto-*

ru. Zakon mnie bardziej pociągał niż małżeństwo i chciałem spełnić obietnicę daną Panu Jezusowi jeszcze w Bolesławcu – powiedział o. Wojciech.

Stanisław Tarka wybrał imię zakonne Wojciech i w ten sposób znalazł się pod opieką dwóch świętych, patronów Polski, św. Stanisława i św. Wojciecha, który zginął w 997 r. w Prusach a jego ciało zostało wykupione przez Bolesława Chrobrego pierwszego króla Polski. Wówczas uczyniono z Wojciecha patrona Polski.

O. Wojciech Tarka ze wzruszeniem wspomina swoją obecność w Gnieźnie: *Kiedyś trafiłem do Gniezna na św. Wojciecha – opowiada, i uczestniczyłem w Mszy św. w koncelebrze. Czułem się zaszczycony, że mogę odprawiać Mszę św. przy relikwiach św. Wojciecha. Już w zakonie można było wrócić do imienia z chrztu, ale ja pozostałem przy imieniu Wojciech.*

Śluby wieczyste o. Wojciech złożył 8 września 1972 r. na Skałce. Został wyświęcony na kapłana przez bp. **Tadeusza Szwagrzyka**, 21 czerwca 1973 r. na Jasnej Górze. Pierwszy klasztor gdzie został skierowany to Brdów, potem Częstochowa i Leśna Podlaska. Te trzy klasztory były najczęściej odwiedzane przez o. Wojciecha.

W klasztorze zdecydowano też, że podejmie studia wyższe. Pracę magisterską obronił na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w 1978 r. Pisał na temat **Liturgicznej formacji wspólnoty parafialnej według ks. Aleksandra Fedorowicza 1914-1965**, pod kierunkiem ks. dr **Stanisława Czerwika**. - *Celem wszelkiej pracy duszpasterskiej jest uświęcenie ludzi i uwielbienie Boga - czytamy. Najpełniej dokonuje się to wtedy, gdy wszystkie czynności duszpasterskie wiążą się z Liturgią. Liturgia powinna być szczytem i źródłem działalności duszpasterskiej – tak też określił to Sobór Watykański II. Ks. Aleksander Fedorowicz mówi, że kościół to nie organizacja, to organizm, który wyrósł z męki Chrystusa. Doskonale więc rozumiał, że dla każdego człowieka, który w wierze zbliża się do Chrystusa, wszystkie Chrystusowe czyny stają się zbawcze. Poniżenie Chrystusa staje się źródłem wywyższenia człowieka. Jego śmierć była aktem kultu. Dlatego krzyż jest ofiarą chwały.*

Jako emeryt ojciec Wojciech Tarka przyjechał 12 marca 2005 r. do klasztoru paulińskiego w Leśnej Podlaskiej.

Wspomnienia spisała:

Ewa Koziara

Modlitwa osobista i rodzinna

Obecnie w parafii pw. Narodzenia NMP i św. Apostołów Piotra i Pawła jest 35 Kółek Różańcowych żeńskich i męskich, zdecydowanie tych pierwszych jest więcej. W zależności od wsi do jednego kółka należy 15-20 osób. Jest również dwa kółka dziecięce w Leśnej Podlaskiej i Drobinie, które znajdują się pod opieką Legionu Maryi. W kościele parafialnym, w każdą drugą niedzielę miesiąca jest spotkanie wszystkich kółek.

Pierwszą kronikę, dokument mówiący o modlitwie, ale też zaangażowaniu w życie parafii założono w 1992 r. Wtedy też opiekę nad tymi wspólnotami modlitewnymi objął o. **Roman Wit**, po nim o. **Leszek Wielgos**.

W czasie spotkania Wielkanocnego 26 kwietnia 1992 r. podjęto decyzję o comiesięcznej modlitwie wynagradzającej Sercu Pana Jezusa. Kółka, każdego miesiąca z innej wsi, modliły się w pierwszy piątek miesiąca na Mszy św. w kościele parafialnym. We wrześniu na spotkaniu zelatorek i zelatorów zdecydowano o codziennej modlitwie różańcowej prowadzonej w Bazylice. Modlitwie przyświecała zachęta **Jana Pawła II** papieża Polaka, który pisał: *Odmawiajmy wytrwale różaniec we wspólnotach kościelnych i naszych rodzinach. W trakcie powtarzanych wezwań zjednoczy on serca, doprowadzi do zgody, ożywi nadzieję i obdarzy nas wszystkich pokojem i radością Chrystusa, który dla*



nas się narodził, umarł i zmartwychwstał. Zachęcam was, abyście w miesiącu października odkrywali na nowo i bardziej doceniali różaniec, jako modlitwę osobistą i rodzinną, skierowaną ku Tej, która jest Matką wszystkich wiernych i całego Kościoła.

W czasie spotkania w pierwszą niedzielę Adwentu 1992 r. członkowie Kółek Różańcowych wysłuchali

skierowanej do nich katechezy oraz poruszali w rozmowie takie tematy jak problem dzieci nienarodzonych oraz o odprawianiu Mszy św. w domu chorego i Sakramencie Namaszczenia Chorych.

Nowy 1993 rok rozpoczęto spotkaniem opłatkowym 10 stycznia. Ojciec przeor **Eustachy Rakoczy** poświęcił opłatek, którym dzielono się i składano nawzajem życzenia.

W czasie Wielkiego Postu 1993 r. rodziny różańcowe zapoznały się z relacją ze spotkania biskupów z



Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Rozważano rolę katolików świeckich w życiu Kościoła, jako misję powierzoną każdemu wierzącemu, aby swoim życiem dawał dobry przykład szczególnie młodzieży. Uznano, że trudne problemy należy rozwiązywać z Bogiem. Zwiększyć troskę o ludzi starszych, rodziców i wszystkich potrzebujących pomocy.

Kółka Różańcowe zakupiły 10 ornatów, które zostały poświęcone w 30 rocznicę koronacji Obrazu Matki Bożej Leśniańskiej.

W 1994 r. opiekę na kółkami objął o. **Zbigniew Ptak**.

W czasie spotkania w lutym 1995 r. rozważano problem włączenia się w życie Kościoła i parafii. Zwrócono uwagę na udział w katechezach neokatechumenalnych, które zbliżają Boga i człowieka. Rozmawiano na temat sensu bycia członkiem Kółka Różańcowego i III Zakonu św. Franciszka. Wiosną 1995 roku o. Zbigniew Ptak odchodzi do pracy w Częstochowie, a kółka obejmuje o. **Arnold Chrapkowski**. Na pierwszym spotkaniu 22 października 1995 r. nowy opiekun

podkreślił siłę modlitwy różańcowej, dzięki której parafia jest w stanie zmienić się na lepsze. Wspólnie podjęto postanowienie o modlitwie wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi w pierwsze soboty miesiąca.

W czasie spotkania w listopadzie 1995 r. rozmawiano na temat Adwentu oraz sposobów przygotowywania się do Bożego Narodzenia, poprzez wyrzeczenie się przyjemności, poświęcenia się w czynieniu dobra. Rozmawiano o problemie alkoholizmu, sekt religijnych.



Zachęcano aby wspólnie z dziećmi uczestniczyć w Roratach i ustalono intencje modlitwy na pół roku.

W 1996 roku, 27 lutego Kółka Różańcowe spotkały się z Matką Bożą w kopii Figury Fatimskiej. Na spotkaniach poruszano problem alkoholu w domach, uznano że należy walczyć z tym nałogiem na wszelkie sposoby. Mówiono o wielkiej roli ludzi świeckich w pracy na rzecz parafii, dostrzeżono potrzebę powołania zespołu charytatywnego. Mówiono też o obronie wiary we współczesnym świecie i umiejętności jej wyznawania. Rozważano przykład Unitów Podlaskich. W maju członkowie Kółek Różańcowych wyjechali na pielgrzymkę do Pratulina. Modlono się o beatyfikację Unitów Podlaskich.

Na spotkaniu 23 czerwca pożegnano o. **Arnolda**, po nim opiekę objął o. **Damian Ostoja-Lniski**.

Na spotkaniu opłatkowym 12 stycznia 1997 r. o. przeor **Marek Kowalski** prosił o modlitwę w intencji dobrego przygotowania parafii na spotkanie z relikwiami Błogosławionych Męczenników Podlaskich.

Zaprzestano prowadzenia kroniki Kółek Różańcowych do 2002 r., a więc chwili objęcia opieki nad nimi przez o. **Marcina Oparcika**. Wówczas za zgodą o. przeora **Sylwestra Kopyta** założono nową kronikę. Jej prowadzenie rozpoczęła pani **Małgorzata Laszuk** a kontynuuje pani **Wanda Iwaniuk**.

Kronikę rozpoczęto cytatami: z objawień Matki

Bożej w La Salette i Fatimie oraz wypowiedzią Jana Pawła II na temat różańca.

"Od dawna już cierpię za was. Chcę, aby mój Syn was nie opuścił, muszę Go nieustannie o to prosić, a wy sobie z tego nic nie robicie". (La Salette)

"Jestem Najświętszą Panną Różańcową. Przysłałam upomnieć ludzkość, aby zmieniła życie i nie zasmucała Boga ciężkimi grzechami. Niech ludzie odmawiają różaniec i pokutują za grzechy" (Fatima)

"Różaniec jest zawsze moją ulubioną modlitwą" – Jan Paweł II.

Od chwili objęcia (wrzesień 2002 r.) opieką kółek różańcowych przez o. Marcina, nastąpiło ożywienie wspólnego działania. Spotkania okolicznościowe z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, spotkania modlitewne wzbogacono wprowadzeniem przez o. Marcina wizyt w Kółkach Różańcowych. Każde spotkanie rozpoczyna się modlitwą i śpiewem pieśni, następnie omawiane są sprawy organizacyjne, agapa i modlitwa na zakończenie spotkania.

Czuwania całonocne i nocne Pasterki stanowią dla wiernych ważne przeżycie duchowe i cieszą się dużym zainteresowaniem. Pomimo trudnych czasów, bezrobocia, trudów codziennego życia, dzięki modlitwie powraca spokój do serc i nadzieja na lepszy następny dzień.

Kółka Różańcowe aktywnie włączyły się w organizowanie uroczystości 75. lecia powrotu Cudownego Obrazu do Leśnej Podlaskiej. Dekorowano trasę przejścia Obrazu od granicy z parafią Kornica do leśniańskiego kościoła, Bazylikę oraz plac. Efekt wspólnych działań i pomysłowości był zaskakujący. Kilkukilometrowa trasę, po obu stronach szosy, opasano niczym różańcem zjednoczonych serc, całą gamą kolorowych proporczyków, kokardek, chorągiewek. Bramy i parkan przed kościołem ozdobiono małymi wiązkami jesiennych kwiatów. Fronton Bazyliki udekorowano wieńcami.

W przeddzień uroczystości na granicy parafii w Klukowszczyźnie oczekiwali wierni na pielgrzymkę z Kornicy, w której niesiono obraz Matki Bożej Leśniańskiej. Na skrzyżowaniu dróg w Leśnej Podlaskiej Cudowny Obraz i pielgrzymów witała cała parafia z kapłanami i asystą. Wzruszony tłum towarzyszył zakonnikom, którzy wnieśli Obraz do kościoła. Na trasie tej wyjątkowej pielgrzymki Matka Boża w Leśniańskim Wizerunku witana była przez przedstawicieli różnych grup społecznych. Po Mszy św. ulicami Leśnej przeszła do pięciu ołtarzy procesja różańcowa. Udekorowane domy, oświetlone latarniami ulice, palące się świece i lampiony w rękach licznej rzeszy wiernych tworzyły

niepowtarzalny nastrój tej niezwyklej procesji, którą zakończono Apelem Jasnogórskim. Chór złożony z kleryków seminarium zakonnego na Skalce w Krakowie towarzyszył nocnemu skupieniu. O północy ojcowie paulini i księża goście odprawili Pasterkę Maryjną, czuwania modlitewne trwały całą noc. Następny dzień był również dniem modlitwy w duchu dziękczynienia za obecność Maryi pośród leśniańskiego ludu. Uroczystości zakończyła suma odprawiona przez JE księdza biskupa **Zbigniewa Kiernikowskiego**.

Dzień 29-30 września 2002 r. mocno zapisał się w pamięci parafian i wszystkich mieszkańców leśniańskiej parafii. - *Przeżywanie tych dni w bliskości Boga i Maryi* – zapisano w kronice Kółek Różańcowych, *dostarczyło nam parafianom i wszystkim uczestnikom tej uroczystości wiele duchowych przeżyć i pobudziło do refleksji i przemyśleń, by nasze dobre zamiary i po-*

stanowienia nie były chwilowym uniesieniem z tytułu okolicznościowych wydarzeń, ale zostały przeniesione na sferę codziennego życia.

W Kronice Kółek Różańcowych znajdujemy wpisy: JE ks.biskup **Henryk Tomasik** podziękował Kółkom Różańcowym za modlitwę oraz zaangażowanie w sprawy parafii. O. **Tomasz Ciołek** Wikariusz Generalny OSPPE napisał: *Życzę z całego serca, aby to wspaniałe dzieło ewangelizacji poprzez Święty Różaniec wnosił do Parafii leśniańskiej oraz do wszystkich rodzin światła nadziei i pokoju.*

Każdy uczestnik Kółka Żywego Różańca ma legitymację członkowską, gdzie zapisano obietnice Matki Najświętszej dane św. Dominikowi i bł. Alanowi.

Kółka Różańcowe zakupiły do kościoła krzyż ołtarzowy dwa ornaty, odnowiły historyczną chorągiew z 1920 r., uczestniczą we wszystkich świętach i uroczystościach parafialnych oraz prymicyjnych, księży z tej parafii. **(ek.)**

Koła Żywego Różańca – stan aktualny

BORDZIŁÓWKA NOWA

Kółko św. Józefa, zelatorka **Marianna Struk**

BORDZIŁÓWKA STARA

Kółko św. Cecylii, zelatorka **Irena Nazaruk**
Kółko św. Anny, zelatorka **Cecylia Mielnicka**
Kółko św. Zofii, zelatorka **Waleria Włosek**
Kółko św. Józefa, zelator **Kazimierz Sawczuk**

BUKOWICE

Kółko św. Jadwigi, zelatorka **Franciszka Romaniuk**
Kółko św. Weroniki, zelatorka **Regina Matejuk**

KOLONIA BUKOWICE

Kółko św. Anny, zelatorka **Genowefa Suszczyk**
Kółko św. Franciszka, zelator **Franciszek Matejuk**
Kółko św. Stanisława, zelator **Bronisław Romaniuk**
Kółko św. Agnieszki, zelatorka **Krystyna Czyrak**
Kółko św. Magdaleny, zelatorka **Danuta Panasiuk**

DROBLIN

Kółko św. Reginy, zelatorka **Antonina Miechowicz**
Kółko św. Agnieszki, zelatorka **Halina Jałtuszevska**
Kółko św. Władysława, zelator **Czesław Panasiuk**
Kółko św. Barbary, zelatorka **Zofia Rafalska**
Kółko św. Agaty, zelatorka **Teresa Pietruczuk**
Kółko św. Katarzyny, zelatorka **Kamila Miechowicz**

JAGODNICA

Kółko Matki Bożej Różańcowej, zelatorka **Teresa Czyrak**

KLUKOWSZCZYŻNA

Kółko św. Katarzyny, zelatorka **Genowefa Kwaśniewska**

LEŚNA PODLASKA

Kółko św. Agnieszki, zelatorka **Leokadia Iczkowska**
Kółko św. Teresy, zelatorka **Jadwiga Markowska**
Kółko NMP Królowej Pokoju, zelatorka **Barbara Horbowiec**

LUDWINÓW

Kółko św. Zofii, zelatorka **Maria Huczko**
Kółko św. Józefa, zelatorka **Marianna Jaskólska**
Kółko św. Józefa, zelator **Marek Bartoszek**

MARIAMPOL

Kółko św. Heleny, zelatorka **Maria Karpińska**

NOSÓW

Kółko św. Elżbiety, zelatorka **Krystyna Prokopiuk**
Kółko św. św. Elżbiety, zelatorka **Halina Chwedczuk**
Kółko św. Łucji, zelatorka **Krystyna Jóźwik**
Kółko św. Teresy, zelatorka **Krystyna Saczuk**
Kółko św. Elżbiety, zelatorka **Alfreda Stańczuk**

KOLONIA NOSÓW

Kółko MB Dobrej Rady, zelatorka **Bożena Nogaczewska**
Kółko św. Józefa, zelator **Jan Horbowiec**

ZABERBECZE

Kółko św. Stanisława, zelatorka **Stanisława Andrusiuk**

Marana tha

"Marana tha;/ Przyjdź Jezu Panie./ W swej chwale do nas zejdź./ Marana tha;/ usłysz wołanie/ gdy się wypełnią wieki."/

Przy parafii leśniańskiej istnieje grupa liturgiczna złożona z dzieci, uczniów Szkoły Podstawowej w Leśnej Podlaskiej. Powstała z inicjatywy o. Marcina Oparcika, któremu w jej prowadzeniu pomagała pani Bożena Nogaczewska a obecnie pani katechetka Katarzyna Dmitruk.

Dzieci biorą udział w codziennym życiu liturgicznym parafii i we wszystkich uroczystościach parafialnych.

Są chętne do współpracy – powiedział o. Marcin. Spotykamy się w drugą i третią sobotę miesiąca. Te spotkania są ważnym elementem katolickiego wychowania. Zawsze

stwem obdarzane są dzieci. Również z myślą o nich przygotowywane są słodkie i owoce pustyni. Dzieci bardzo licznie uczestniczą w tej Mszy św.

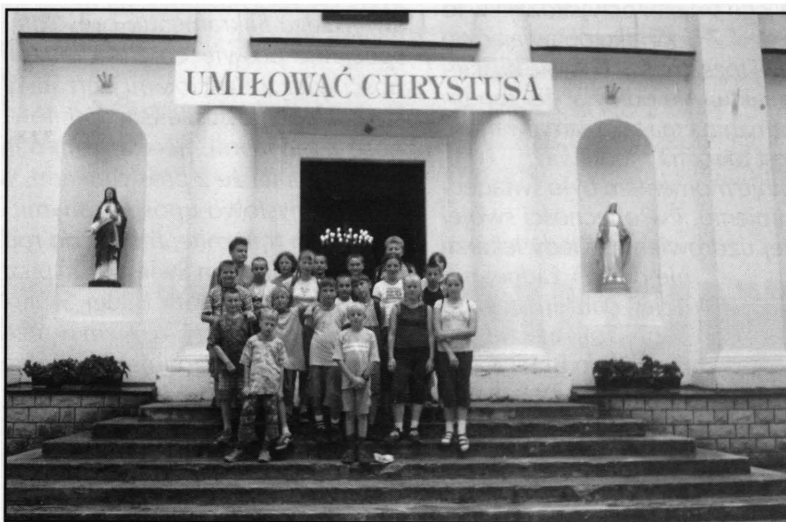
W kronice grupy pod datą 29 marca 2003 r. czytamy: *W supermarkecie świata: Bóg stworzył wszystko, żebyśmy mogli żyć dostatnio i szczęśliwie. Otaczają-*

cy nas świat jest jak supermarket, w którym możemy znaleźć to, czego potrzebujemy do życia. Jednak Bóg nie każe nam za nic płacić, chce jedynie byśmy to, czym nas obdarował, wykorzystali z pożytkiem dla siebie i innych. Musimy jednak pamiętać, że nie wszystko, co ładne pochodzi od Boga. I choć kusi nas swoim wyglądem, nie jest dobre i wartościowe. Powinni-

śmy być czujni i patrzeć, czy nie kryje się podstępne zło w czymś, co wydaje się miłe i przyjazne. Bóg dał nam wszystko, a my umiemy korzystać z tego zgodnie z Jego wolą.

Pierwsze spotkanie w roku szkolnym 2005/2006 odbyło się 1 października 2005 r. i w ten sposób zainaugurowano pracę w grupie liturgicznej.

Dzieci z grupy liturgicznej Marana tha spotykały się na wspólnych modlitwach, ogniskach, uroczystościach kościelnych, spotkaniach okolicznościowych z okazji Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Nowego Roku, karnawału, jeździły na biwak, wycieczkę po podlaskich



mogę liczyć na ich pomoc. Obowiązkiem nas wszystkich, a dzieci trzeba tego nauczyć, jest wzajemna troska o siebie, uczciwość względem koleżanek i kolegów.

W czasie wizyty parafialnej dzieci spotkały się 15 grudnia 2002 r. z ks. biskupem **Henrykiem Tomasikiem**. Opowiadali o tym, czym zajmują się w czasie spotkań. Biskup mówił o problemach dzisiejszej młodzieży, o braku jej zaangażowania w sprawy kościoła.

Styczeń każdego roku to ważny okres w duchowości paulińskiej. Wówczas to odprowadzana jest nowenna do św. Pawła Pierwszego Pustelnika zakończona Uroczystą Mszą św. na której specjalnym błogosławieństwem



sanktuariach, do Zakopanego i Bukowiny Tatrzańskiej

Grupa istnieje trzeci rok i szkoda byłoby zaprzepścić dotychczasowe osiągnięcia wychowawcze, tym bardziej, że dzieci są chętne. (ek.)

Bóg wziął mnie za rękę

dokończenie ze str. 23

Bardzo wzruszające było świadectwo jakie złożyła młoda muzułmanka, która w Tamanrasset, a więc w miejscu gdzie zginął brat Karol, oprowadza pielgrzymów i turystów po tej fortecy (dziś muzeum). Kobieta dzieliła się swoim doświadczeniem z odkrywania tego, kim był brat Karol, dlaczego 100 lat po jego śmierci przyjeżdżają w to miejsce ludzie i pytają o niego. Z początku obawiając się utraty swojej muzułmańskiej tożsamości, bała się bliskości, duchowego z nim kontaktu. Ale odkryła, że modlitwa chrześcijanina i muzułmanina ma taką samą wartość przed Bogiem, mimo że jest to różna modlitwa.

Drugim ważnym dla mnie momentem było świadectwo, jakie złożył mąż w imieniu, i w obecności swojej żony, a które dotyczyło jej uzdrowienia. Kiedy lekarze

nie dawali żadnej nadziei chorej na raka żonie, on zaczął się modlić do brata Karola, bo był przekonany, że został on ogłoszony świętym. Jego prośba została wysłuchana. Małżeństwo to brało udział w procesie beatyfikacyjnym.

Miałyśmy to szczęście, że w czasie beatyfikacji znalazłyśmy się blisko ołtarza w bazylice św. Piotra.

Słuchając życiorysu brata Karola, byłam pod wrażeniem odkrycia, że świętość ma tak

ludzkie oblicze. Myślę, że wytyczył on nową drogę w kościele. Duchowość Nazaretu nie jest nowa w Kościele, ale nowy jest sposób, w jaki brat Karol żył duchem Nazaretu. A żył dzieląc codzienne warunki życia ludzi wśród których był.

Nowicjat w zgromadzeniu Małych Sióstr Jezusa trwa rok. Przed ślubami wieczystymi siostry z całego świata, które właśnie oczekują na śluby wieczyste zjeżdżają się do Francji do domu macierzystego w Aix Prowence i tam wspólnie mieszkają przez rok. Dom generalny w Rzymie, to skupisko małych drewnianych, funkcjonalnych domków. Zdaniem sióstr, to jak one mieszkają i żyją stanowi część apostołstwa tej wspólnoty. Ubóstwo i umiejętność bycia wśród ludzi najuboższych to codzienne ich wyzwanie.

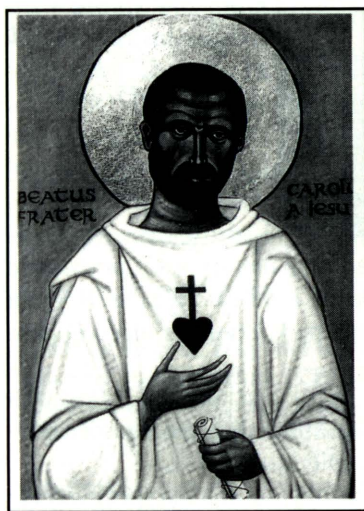
Charyzmat zgromadzenia to Betlejem i Nazaret, a więc 30 letnie życie Jezusa, jako zwyczajnego człowieka.

Obecność sióstr w Kostomłotach, w ich wszystkich zgromadzeniach świadczy na przekór całemu światu, że do szczęścia i spełnienia człowieka, tak naprawdę, niewiele potrzeba. Tyle nas, ile potrafimy ofiarować drugiemu człowiekowi.

Siostra Magdalena pozostawiła testament, w którym jeszcze raz powtórzyła założenia, którym jej zdaniem Fraternite winno pozostać wierne: Jezus złożony w żłóbku; Matka Boża Pani Całego Świata; miłość do Serca Jezusa za przykładem Karola de Foucauld; naśladowanie Jezusa – pokornego cieśli z Nazaretu; miłość do Kościoła i Papieża; codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu; cześć dla Ewangelii; jedność; specjalne poświęcenie dla muzułmanów; powszechność; więź z Kościołami obrządku wschodniego; ubóstwo; ślepe posłuszeństwo; miłość miłosierna; solidarność z biednymi, uciskanymi, ofiarami dyskryminacji rasowej, a także z prostytutkami, więźniami, trędowatymi i umysłowo upośledzonymi; życie wspólnotowe w małych fraternite; miłość do rodziców.

Profesor **Stefan Świeżawski** pisząc wstęp do polskiego wydania biografii Małej Siostry Jezusa Magdaleny napisał: Największy heroizm w urzeczywistnianiu wskazań Ewangelii dokonuje się w obrębie najzwyczajniejszego ludzkiego życia i umierania, trudów, cierpienia i ubóstwa a także najprostszych radości i nadziei. (...)

Typ duchowości jako drogi do świętości poprzez zwyczajność, wydaje się znamieny w naszej epoce (...).



Brat Karol



Siostra Krystyna pracuje w piekarni

Nowa ewangelizacja jako program dla Kościoła w XXI w. – aby była skuteczna – domaga się potężnych źródeł kontemplacji, rodzącej miłości, która buduje pokój i umacnia życie. Chodzi tu zarówno o kontemplacje naturalną, o przyrodzoną mądrość, jak nade wszystko o kontemplację nadprzyrodzoną, modlitewną, mistyczną. Bez niej i bez wynikającej z niej miłości wszelka aktywność staje się bezduszna i właściwych owoców nie przynosi. (...)

Otwartość dla wszystkich kultur, ras i religii, a także dla najróżniejszych form najzwyczajniejszego ludzkiego bytowania sprawiła, że wspólnoty małych sióstr Jezusa są już dziś rozsiane po wszystkich niemal kontynentach i zakątkach współczesnego świata.

Ewa Koziara

Obszerwując współczesną młodzież, zadajemy sobie pytania: Cemu wśród młodych ludzi jest tyle agresji i chamstwa. Jak można w tak agresywnym społeczeństwie żyć? Narzekają nauczyciele, katecheci, rodzice i wszyscy dookoła, a i sama młodzież nie jest też do końca zadowolona z tego, co wokół niej się dzieje.

Postawa roszczeniowa, agresja, bylejakość, bezczelność najbardziej widoczna jest w szkole. A z tą instytucją prawie wszyscy mamy w większym, mniejszym stopniu do czynienia.

Nauczyciele radzą sobie jak umieją, dyrekcje szkół publicznie do problemu nie przyznają się. Na radach pedagogicznych temat wychowania w danej placówce prawie nie istnieje. A rodzice? Przecież wszystko Wynosi się z domu rodzinnego. Coraz częściej słyszymy głosy zdesperowanych rodziców: Przecież nie tego uczylimy!

ale po cichu, jakby w oczekiwaniu... I niestety z różnych szkół są odpowiedzi na to oczekiwanie. Coraz bardziej skandaliczne, świadczące o bezradności nas wszystkich. Szkoła stała się polem walki pomiędzy dorosłymi a dziećmi. Bo nie można mylić kierunków: do szkoły chodzą dzieci, których należy uczyć i wychowywać. Tylko kto to dziś potrafi? Przecież coraz trudniej wyegzekwować dyscyplinę i nie dotyczy to tylko szkół. Dyrektorzy boją się drastycznych rozwiązań, ale przecież nie wszyscy młodzi ludzie nadają się do tego, aby zdać maturę. Nie wszyscy też nauczyciele w szkole, są na właściwym miejscu. Już dawno w szkołach brakuje jasnych reguł gry. Ale trudno było myśleć o szkole, kiedy trzeba było ratować Kartę Nauczyciela!

W dzisiejszej szkole, nauczyciel i uczeń, każdy po swojemu, na miarę swoich możliwości i umiejętności

Jak wychowywać?

A więc czego uczymy, dlaczego nasze nauki to przysłowiowe "kule w płot"??? Chamstwo młodzieży coraz bardziej dotyka nauczycieli, katechetów a nawet rodziców.

Niektórzy uważają, że nauka religii w szkole to temat osobny. Jeszcze pamiętamy religię w salkach katechetycznych, chętną i bezkonfliktową młodzież tam uczęszczającą. Na religie szedł ten, kto uważał, że potrzebuje katechizacji. I ta motywacja w sposób zasadniczy ograniczała problemy wychowawcze na tych lekcjach. Katecheta w szkole stał się takim samym nauczycielem i sprawą drugorzędną dla ucznia jest, kim on jest: osobą świecką czy duchowną. I dlatego problemów wychowawczych w szkole nie można dzielić na te związane z nauką religii i pozostałe. Niewątpliwie ważnym pytaniem, na które powinien odpowiedzieć katecheta jest: Jak we współczesnej szkole ewangelizować młodzież?

Umiejętność porozumienia się leży u podstaw każdego kontaktu-porozumienia. Nie potrafimy rozmawiać, a przecież tylko rozmowa stanowi szansę na wypowiedzenie swoich oczekiwań, pretensji, podzielenia się radościami i na takich samych zasadach wysłuchania drugiej strony. Jak może sprawnie działać jakakolwiek społeczność – rodzina, klasa, grupa koleżeńska, wspólnota zakonna – w której nie można bez obaw, bez narażania się na ośmieszenie, normalnie porozmawiać? Dialog jest konieczny.

Akty agresji wobec nauczycieli, katechetów, pomiędzy uczniami świadczą o słabości szkoły.

Akt agresji to nie tylko włożenie nauczycielowi kosa na głowę. Ten skandal, nagłośniony przez media dał impuls do publicznej dyskusji, która cały czas trwa,

walczy o przetrwanie. Ale przecież nie o to chodzi.

Trzeba zacząć rozmawiać, trzeba przypomnieć sobie o podstawowych zasadach kultury, bo bez tego nie da się pójść ani kroku dalej.

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, inaczej młody człowiek zachowuje się w grupie, a inaczej w kontaktach indywidualnych. Rodzi się więc pytanie, dlaczego grupa wyzwała w jednostce niepożądane zachowania. W każdej szkole mamy różne dzieci, są też takie, które wiedzą po co przychodzą do szkoły, chcą się uczyć, i mają skonkretyzowane plany życiowe. Ale ta młodzież coraz mniej jest widoczna. Jest to tym bardziej zaskakujące, że dobrej młodzieży jest zdecydowanie więcej. Ale nią się nikt nie zajmuje.

Mając na uwadze rzeczywistość ekonomiczną polskiego społeczeństwa i poszczególnych rodzin, widzimy że ma ona przełożenie też na szkołę. Społeczność szkolna jest bardzo podzielona według różnych kryteriów, w tym ekonomicznego, które odgrywa coraz większą rolę. Pomijam już wszelkie subkultury i grupy nieformalne.

Problem wychowania młodego pokolenia jest bardzo poważny, a nadal pozostajemy na swoich pozycjach: szkoła ma pretensje do rodziców, rodzice do szkoły. I w ten sposób zamykamy sobie drogę do dialogu.

Problemy wychowawcze młodzieży to problem nas wszystkich: świeckich i duchownych, rodziców i nauczycieli, Szkoły i Kościoła oraz całego społeczeństwa, które w swej masie powinno promować pozytywne wzorce zachowań. Bowiem dobre wychowanie to wartość konstruktywna, która pomaga nam żyć i funkcjonować w rodzinie i społeczeństwie.

Ewa Koziara

Gmina Leśna Podlaska dziś

Leśna zaprasza

Gmina Leśna Podlaska jest w fazie przygotowań Lokalnego Planu Promocji i Rozwoju Turystyki na najbliższe lata. Miejscowość gminna -

Leśna Podlaska to przede wszystkim miejsce pielgrzymek do Sanktuarium Leśniańskiego związanych z Kultem Maryjnym. Dlatego też szczególnie wymiar, na tych terenach ma zachowanie dziedzictwa kulturowego. Atrakcyjność kulturową i przyrodniczą podnosi szereg obiektów wpisanych do rejestru zabytków woj. lubelskiego, m.in.:

Nosów - zespół dworsko-parkowy oraz cerkiew prawosławna; Bukowice - kaplica rzymsko-katolicka z otaczającym drzewostanem; Leśna Podlaska - kościół

i zespół klasztorny z drzewostanem oraz zespół oświatowy; Stara Bordziłówka - zadrzewiony cmentarz rzymsko-katolicki; Drobin - zespół dworski; Ludwinów - ze-

spół przestrzeny z parkiem; Witulin - kościół parafialny z wyposażeniem oraz zespół dworsko-parkowy.

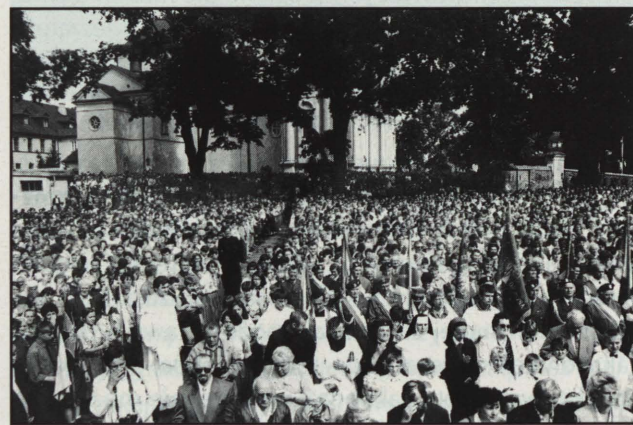
Na terenie gminy realizowane są również zadania z zakresu kultury, turystyki i rekreacji.

- Zespół ludowy "Worgulanki" ma bogatą historię i repertuar podlaskich pieśni lu-

dowych, od lat promuje gminę Leśna Podlaska oraz uczestniczy w imprezach gminnych, powiatowych i regionalnych.

- Działalność Stowarzyszenia "Otwarta Wieś" w Bordziłówce Starej.

Gospodarstwo agroturystyczne w Bordziłówce Starej.



- Wykorzystanie parków, pomników przyrody, rezerwatu przyrody "Chmielinne", terenów w dolinie rzeki Klukówki w działalności rekreacyjnej.

W przyszłości planowany jest szereg inwestycji mających na celu skuteczną promocję i w konsekwencji rozwój turystyki w gminie. Wiodące formy turystyki

skupione będą w aktywnej rekreacji, wykorzystaniu walorów krajobrazowych i kulturowych. Będą realizowane następujące zadania: odnowa centrum Leśnej Podlaskiej, stworzenie optymalnych warunków dla powstawania gospodarstw agroturystycznych (ok. 20), budowa ścieżki rowerowej szlakiem "starej kolejki wąskotorowej" na odcinku Biała Podlaska – Leśna Podlaska (m.in. przez Roskosz, zalew w Witulinie), opracowanie i oznakowanie "ścieżek" tematycznych (np. kulinarna, historyczna, sportowa etc.), przy współpracy z



okolicznymi gminami. Nie bez znaczenia będą również zadania z zakresu promocji gminy z wykorzystaniem nowoczesnej techniki.



Gmina Leśna Podlaska ma herb, który swoją symboliką nawiązuje do bogatej historii tej ziemi. Na czerwonym tle skrzyżowany jest klucz z mieczem, nad tym kruk trzymający chleb. Miecz nawiązuje do średnio-wiecznej nazwy Leśnej - Okopy Krzyżackie oraz złożenie oręża, w tym miecza przez **Pawła Kazimierza Michałowskiego** właściciela Leśnej, który po powrocie spod Wiednia złożył takie wota. Symbolizuje też zaangażowanie tutejszej ludności w walki narodowowyzwoleńcze w czasie powstań narodowych, w cza-

sie II wojny i okupacji, kiedy to Leśna Podlaska była ośrodkiem oporu. W klasztorze paulińskim spotykali się na odprawach żołnierze mjr. Zenona i właśnie na terenie leśniańskiej Bazyliki czyn zbrojny Polski pod-



ziemnej został upamiętniony w licznych tablicach pamiątkowych. Klucz w kolorze żółtym Papieski-Piotrowy upamiętnia nadanie kościołowi leśniańskiemu tytułu Bazyliki Mniejszej. Kruk w herbie jest złożeniem hołdu Paulinom, którzy są strażnikami Cudownego Obrazu Matki Bożej Leśniańskiej. Jak legenda głosi to ten ptak przynosił codziennie św. Pawłowi Pierwszemu Pustelnikowi chleb. Kolor czerwony tła symbolizuje męczeństwo podlaskiej ziemi za wiarę i o wolność Ojczyzny.

*Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej, miejsce kultu maryjnego, nieustannych pielgrzymek wiernych. Od wieków jest filarem życia duchowego Podlasia – mówił wójt gminy **Marian Tomkowicz**. Samorząd gminy docenia obecność Paulinów w Leśnej Podlaskiej, możemy mówić o zrozumieniu i dobrej współpracy. Do walorów naszej gminy zaliczam też obecność Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. W. Witosa, które kontynuuje bogate tradycje oświatowe Leśnej. Zespół wszedł w bardzo owocną współpracę ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego Wydział Rolnictwa i Biologii ma tutaj swój Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny.*

Gmina Leśna Podlaska ma korzystne położenie, malownicze tereny, aktywną społeczność. Sprawny samorząd dysponuje obiektami pod inwestycje. Zapraszamy do nas zarówno pielgrzymów jak i turystów, i inwestorów. (e.)

Foto: Kościół i zespół klasztorny w Leśnej Podlaskiej - A. Trochimiuk

Gmina Leśna Podlaska
tel. 083-345-07-22; 083-345-07-20;
www.lesnapodlaska.pl
e-mail: lesna_g@woi.lublin.pl
lesna_g_s@woi.lublin.pl
Klasztor o. Paulinów – tel. 083-345-00-15;
083-345-03-62;
www.lesnapodlaska.siedlce.opoka.org.pl

Nie przeminie wszystko, nie przeminie ...

W wieku 90 lat zmarł w Warszawie 18 stycznia ks. Jan Twardowski poeta, ksiądz, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, przedstawiciel współczesnej liryki religijnej, odnowiciel jej konwencji.

Prezydent Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie ks. Jana, *Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski*, za wybitne zasługi w upowszechnianiu humanistycznych wartości i za osiągnięcia literackie.

Po mszy pogrzebowej w bazylice św. Krzyża, której przewodniczył Prymas Polski kardynał Józef Glemp, ciało księdza-poety złożono w krypcie zasłużonych w dolnym kościele świątyni Opatrzności Bożej na Polach Wilanowskich w Warszawie.



Ks. Jan Twardowski 1915 – 2006

Pozostały wiersze ...

Suplikacje

*Boże, po stokroć święty, mocny i ... uśmiechnięty -
Iżesz stworzył papugę, zaskrońca, zebregę
pręgowaną -
kazałeś żyć wiewiórcę i hipopotamom -
teologów łaskoczesz chrabąszcza wąsami -
dzisiaj, gdy mi tak smutno i duszno, i ciemno -
uśmiechnij się nade mną.*

*Wszyscy łakną rozmnożenia chleba,
paralitik cały w Lourdes się kąpie,
nawet biskup chce się dostać do nieba,
tak bez grzechu, wygodnie, porządnie.*

*A ja spadam stale z pieca na łeb,
jak stój z dżemem pękam na schodach.*

Kochanowskiego przekład psalmów

*Powróć mi Panie z dawnych lat
herbaty gorzkiej łyk w manierce
i umarłego ojca list
sweter od siostry serce matki
Kochanowskiego przekład psalmów
spalony z Wilczą w czas powstania
i wszystko, czego życzę innym -
a sam niestety nie dostanę*

*I spowiedź święta z dawnych burz
gdy łyży ważyła ręka Zbawcy -
i jeszcze jeden jakiś dzień*

z dzieciństwa mego na ślizgawce

*Ten śnieg co mi na oczy spadł,
i to com szeptał bezrozumny -
a potem jak najcięższy mszał
postaw z kielichem mi na trumnie*

Opuszczającym świat

*Nie przeminie wszystko, nie przeminie -
kwiaty nie pogasną -
choćby przyszło ręce nam złożyć
i po prostu na zawsze zasnąć.*

*Pamięć czystej przyjaźni zostanie,
smutna cisza świętojańskich ulic -
po odlocie będziemy ziemię
z utęsknieniem do ust jeszcze tulić.*

*Nasze biedne, ludzkie zmęczenie,
serc otwartych mądra życzliwość -
po odlocie będzie się jeszcze
coś ziemskiego po niebie śniło.*

*Żywy ogień w dymiącym kominku,
gdy herbatę w czajniku naparza -
i sukienki od pierwszej Komunii,
tak w nich było siostrom do twarzy.*

*Tramwajowe przystanki i deszcze
i upały jak ogon pawy -
zwykła rzodkiew, którą koń gryzie,
telefony, budki z lodami.*

Do Jezusa z warszawskiej katedry

Jezu z warszawskiej katedry,
Jezu czarny i srebrny -
cierpiący - rzuć na ręce
niemego smutku więcej.

Jeszcze jedno cierpienie,
jeszcze jedno rozstanie -
lampę jasną na stole,
jak najmniejsze mieszkanie.

Bardziej gorzką niewdzięczność -
pożegnania, powroty -
okno takie, by księżyc
dowiazywał się złoty.

Jeśli las - to szumiący,
jeśli rzeki - urwiste,
a serce na złość ludziom
i naiwne, i czyste.

Ankieta

Czy nie dziwi cię
mądra niedoskonałość
przypadek starannie przygotowany
Czy nie zastanawia cię
serce nieustanne
samotność która o nic nie prosi
i niczego nie obiecuje
mrówka co może przenieść
wierzby gajowiec żółty i przebiśniegi
miłość co pojawia się bez naszej wiedzy
zielony malachit co barwi powietrze
spojrzenie z nieoczekiwanej strony
kropla mleka co na tle czarnym staje się niebieska
tęzy podobno osobne a zawsze ogólne
wiera starsza od najstarszych pojęć o Bogu
niepokój dobroci
opieka drzew
przyjaźń zwierząt
z wątpliwość podjęte z ufnością
radość głuchoniema
prawda nareszcie prawdziwa nie posiekana
na kawałki
czy umiesz przestać pisać
żeby zacząć czytać?

Niebo

Patrzył w niebo
bizantyjskie - białej mozaiki
gotyckie - gołe i złote
renesansowe - błękitne
barokowe - brunatnowieliste
osiemnastowieczne - szafirowe
impresjonistyczne - pełne powietrza
secesyjne - ondulowane
kubistyczne - kanciaste
abstrakcyjne - nieprawdziwe
i chciał wierzyć w całkiem nowe
lekkie i niecałe - jeszcze nie używane

Odpusty

Poprzez wszystkie odpusty w Twoim niebie
poprzez wesołe miasteczka aniołów
świętych leżakowanie
miłość bez kantów
poprzez czytanki dla zbawionych dzieci
Ala ma cnotę
ale nie ma kota
spójrz w piekło wiary po tej stronie

Miłość

Jest miłość trudna
jak sól czy po prostu kamień do zjedzenia
jest przewidująca
taka co grób zamawia wciąż na dwie osoby
niedokładna jak uczeń co czyta po łebkach
jest cienka jak opłatek bo wewnątrz wzruszenie
jest miłość wariatka egoistka gapa
jak jesień lekko chora z księżycem kłamczuchem
jest miłość co była ciałem a stała się duchem
i ta co nie odejdzie - bo znów niemożliwa

Trudno

No wiesz - mówiła matka
wyrzekłeś się domu rodzinnego
kobiety
dziecka co stale biega bo chciałoby fruwać
wzruszenia kiedy miłość podchodzi pod gardło
a teraz martwi ciebie
kubek z niebieską obwódką
puste miejsce po mnie przy stole
trzewiki o których mówiłeś że są
tak ja wszystkie - do sprzedania
a nie do noszenia
zegarek co chodzi po śmierci
stukasz w niewidzialną szybę
patrzysz jak czapla w jeden punkt

widzisz jak łatwo się wyrzec
jak trudno utracić

Pytania

Gdzie się prawda zaczyna a gdzie rozum kończy
gdzie miłość między nami a gdzie już cierpienie
czy iza czy na nosie ciepło zimnej wody
dokąd razem idziemy by umrzeć osobno
czy słowo jeszcze słowem czy nagle milczeniem
czy ciało wciąż oddala czy tylko załamanie
w którym miejscu odchodzi Pan Bóg oficjalny
i nie patrzy w przepisy bo już jest prawdziwy

o święty krzyżu pytań jak niewiele ważysz
gdy małe głupie szczęście liże nas po twarzy

Żeby wrócić

Można mieć wszystko żeby odejść
czas młodość wiarę własne siły
świętej pamięci dom rodzinny
skrzynkę dla szpaków i sikorek
miłość wiadomość nieomylną
że nawet Pan Bóg niepotrzebny

potem już tylko sama ufność
trzeba nic nie mieć
żeby wrócić

Kościół w Polsce i na świecie

Karykatury Mahometa

Komitet Episkopatu Polski ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi (4 stycznia 2006 r.) wyraził w oświadczeniu dezaprobatę wobec publikowania karykatur proroka Mahometa w mediach. Zdaniem biskupów takie działania wskazują na brak szacunku ze strony zwolenników niczym nieograniczonej wolności słowa dla wierzących oraz dla znaków, symboli i wartości religijnych. – Wolność słowa – czytamy w oświadczeniu, która wyśmiewa, raniąc uczucia innych, jest wypaczona wolnością, a solidaryzowanie się z nią jest źle pojętą solidarnością. Incydent ten potwierdza wątpliwej jakości szkołę dialogu społecznego, międzykulturowego i międzyreligijnego. Przez łamanie prawa człowieka wierzącego, zwłaszcza do należnego mu szacunku, uderza się w jego godność i wprowadza się dyktaturę relatywizmu. Komitet zdecydowanie odrzuca tego typu zachowania i postawy.

Watykan również wydał oświadczenie w tej sprawie: W odpowiedzi na liczne prośby o przedstawienie stanowiska Stolicy Apostolskiej w sprawie niedawnych rysunków obrażających uczucia religijne pojedynczych osób czy całych społeczności, Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej może oświadczyć: 1. Prawo do wolności myśli i wyrazu, usankcjonowane w Deklaracji Praw Człowieka, nie może obejmować prawa do obrażania uczuć religijnych ludzi wierzących. Zasada ta dotyczy każdej religii. 2. Współistnienie ludzkie wymaga z kolei klimatu wzajemnego szacunku, sprzyjającego pokojowi między ludźmi i narodami. Ponadto niektóre formy posuniętej do ostatecznych granic krytyki czy ośmieszenia innych oznaczają brak ludzkiej wrażliwości i w niektórych przypadkach mogą stanowić niedopuszczalną prowokację. Historia uczy, że nie na tej drodze uleczy się rany, istniejące między narodami. 3. (...) Dlatego nacechowane przemocą akcje protestacyjne są również godne pożałowania. W reakcji na obrazę nie wolno bowiem zapominać o prawdziwym duchu każdej religii. Nietolerancja rzeczywista czy słowna, bez względu na to, z jakiej strony przychodzi, jako akcja czy jako reakcja, stanowi zawsze poważne zagrożenie dla pokoju.

Parlament Europejski przyjął uchwałę na temat wolności słowa i szacunku dla wartości religijnych. – Wolność prasy, tak jak wolność obywatelska czy społeczna, jest zasadniczą wartością nowoczesnego i demokratycznego społeczeństwa i nie może być cenzurowana. Z drugiej strony wolność prasy musi być połączona z szacunkiem do przekonań i symboli religijnych, a satyra nie może być dowolnym obrażaniem tego, co powszechnie uważane jest za święte – napisali w uchwale deputowani. Parlament Europejski ostro potępił zabójstwo ks. **Andrea Santoro** w Turcji, a także wszystkie akty przemocy i niszczenia ambasad europejskich i kościołów chrześcijańskich w krajach muzułmańskich. Potępił także fanatycznych przywódców religijnych, którzy skorzystali z okazji, aby wzywać do nienawiści i przemocy wobec cywilizacji zachodniej, a niekiedy i nawet do wojny religijnej. Zdaniem eurodeputowanych to właśnie tolerancja i wzajemne zrozumienie powinny być podstawą pokojowego współistnienia i dialogu wszystkich religii.

Świątynia Opatrzności Bożej

Sejm RP przyjął poprawkę do budżetu przeznaczającą 20 milionów złotych na dofinansowanie budowy świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Za poprawką, która była inicjatywą Prawa i Sprawiedliwości, było 296 posłów, przeciwko 118 a 17 wstrzymało się od głosu. Wcześniej tę poprawkę przyjął Senat. Przed głosowaniem w Sejmie przeciwko poprawce protestowali posłowie SLD, twierdząc, że polskie prawo nie zezwala na dofinansowanie budowy obiektów sakralnych. Posłowie PiS odpowiadali, że pieniądze te są przeznaczone na muzeum Jana Pawła II, które ma powstać w świątyni, a to oznacza dofinansowanie kultury.

Historia budowy Świątyni Opatrzności Bożej sięga okresu Sejmu Czteroletniego, który w 1792 r. w imieniu narodu podjął zobowiązanie wybudowania świątyni Opatrzności Bożej jako wotum wdzięczności za Konstytucję 3 Maja. Po raz drugi Sejm RP podjął 17 marca 1921 r. takie samo zobowiązanie jako wotum wdzięczności za odzyskaną wolność 1918 r. Powyższe inicjatywy miały być sfinansowane przez państwo polskie. Ale najpierw ich realizacji przeszkodziły rozbiory Polski i 123 letnia niewola, następnie zła sytuacja finansowa odrodzonego państwa, wojna i komunistyczna dyktatura, która zapanowała w Polsce po II wojnie światowej.

Po raz trzeci inicjatywę budowy świątyni Opatrzności Bożej podjął w końcu lat 90. XX w. Prymas Polski kard. **Józef Glemp** i dodał jeszcze dwa powody wdzięczności Bogu: za wolność odzyskaną w 1989 r. i za pontyfikat Jana Pawła II. Budowę rozpoczęto w październiku 2002 r. na Polach Wileńskich w Warszawie.

Światowa Rada Kościołów

Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan kard. **Walter Kasper** na zgromadzeniu Światowej Rady Kościołów (ŚRK), w brazylijskim Porto Alegre podkreślił, że istotnym dziś tematem ruchu ekumenicznego jest ustalenie wspólnego dla chrześcijan terminu Wielkanocy. Wzajemnie uznano chrzest, pora w dialogu ekumenicznym na dalsze porozumienie. Jako kolejną wspólną sprawę Kościoła rzymskokatolickiego i ŚRK wymienił konieczność dyskusji ze świeckimi społeczeństwami Zachodu. – Unia Europejska nie może być uważana jedynie za wspólnotę ekonomiczną, lecz musi stać się „unią serc” zaapelował watykański hierarcha.

Przewodniczący Centralnej Komisji ŚRK katolikos **Aram I** zaapelował o dostosowanie ekumenizmu do współczesności. W raporcie przedstawionym Zgromadzeniu Ogólnemu ŚRK powiedziano, że ruch ekumeniczny tkwi w „kryzysie wiarygodności i w kryzysie znaczenia”. Ruchowi ekumenicznemu potrzebna jest szybko wprowadzona odnowa.

ŚRK skupia ponad 340 Kościołów protestanckich, anglikańskich i prawosławnych, reprezentuje ok. 600 mln chrześcijan na całym świecie. Największym Kościołem członkowskim jest Rosyjski Kościół Prawosławny, liczący 100 mln chrześcijan. Kościół katolicki nie jest członkiem ŚRK, ale posiada status obserwatora.

Zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski

W dniu 31 stycznia 2006 r. biskupi polscy zgromadzili się na 334 zebraniu plenarnym w Warszawie. Obradami kierował przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp. **Józef Michalik**, w obecności Nuncjusza Apostolskiego abp. **Józefa Kowalczyka**. Zebranie przypadło w dniach żałoby narodowej po katastrofie budowlanej w Chorzowie, która zjednoczyła w bólu cały naród. Biskupi polecając zmarłym miłosiernemu Bogu, wyrazili głębokie współczucie rannym oraz rodzinom ofiar i skierowali słowa wdzięczności do uczestników akcji ratunkowej oraz do tych osób, które okazały poszkodowanym, a także ich rodzinom pomoc i współczucie. Kościół w Polsce z wdzięcznością przyjmuje pierwszą encyklikę Ojca Świętego **Benedykta XVI**, zatytułowaną – *Bóg jest miłością*. Świata rozdzierane przez konflikty potrzeba dziś szczególnie świadectwa miłości płynącej z pochylenia się Boga nad ludzkim losem. Wnikając w treść encykliki będziemy się przygotowywać na rychłe spotkanie się z Piotrem naszych czasów.

Ważnym tematem refleksji biskupów było podsumowanie wizyty ad limina Apostolorum, która Episkopat Polski odbył w trzech grupach, w listopadzie i grudniu ubiegłego roku. W trakcie tej wizyty biskupi nawiedzili groby apostołskie, sprawowali Eucharystię w czterech bazylikach rzymskich, uczestniczyli w ogólnych i prywatnych audiencjach u Ojca Świętego oraz odbyli spotkania w urzędach Stolicy Apostolskiej. Ważnym momentem wizyty była modlitwa przy grobie Sługi Bożego **Jana Pawła II**. W kontekście przygotowań do papieskiej pielgrzymki wielkie znaczenie mają słowa Papieża skierowane za pośrednictwem pasterzy do Kościoła w Polsce. Benedykt XVI przypomniał, że wychowanie katolickie jest jednym z podstawowych zadań wpisanych na stałe w zbawczą misję Ko-

ścioła. Wezwał duchowieństwo i wiernych świeckich do wysiłku na rzecz nowej ewangelizacji oraz podkreślił znaczenie parafii stanowiącej najbardziej podstawowe środowisko w strukturze Kościoła. Konferencja Episkopatu Polski zajęła krytyczne stanowisko wobec rezolucji Parlamentu Europejskiego. Wezwanie skierowane do rządów państw członkowskich, by prawnie zrównać związki osób tej samej płci ze związkami małżeńskimi, narusza zasady prawa naturalnego oraz stanowi zagrożenie dla małżeństwa i rodziny. Biskupi apelują do Parlamentu Europejskiego o zaniechanie działań noszących znamiona dyktatury relatywizmu i zagrażających wolności sumienia obywateli krajów Unii Europejskiej.

Papieska pielgrzymka do Polski

Papież **Benedykt XVI** odwiedzi Polskę w maju 2006 r. Wizyta odbywać będzie się pod hasłem: - **Trwajcie mocni w wierze**. Ojciec Święty przybędzie do Polski w czwartek 25 maja i odwiedzi kolejno: Warszawę, Częstochowę, Kraków, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską i Oświęcim. Opuści Polskę w niedzielę 28 maja w godzinach wieczornych z krakowskiego lotniska Balice.

Pamięć i Troska

Specjalna komisja historyczna Pamięć i Troska powstaje w archidiecezji krakowskiej. Celem komisji będzie zbieranie dokumentów Instytutu Pamięi Narodowej, dotyczących ról i postaw oraz cierpień kapłanów pracujących na terenie archidiecezji krakowskiej w czasach PRL.

Podobne komisje zostały wcześniej powołane w diecezji tarnowskiej i wrocławskiej oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. **(KAI)**

Kalendarz Wydarzeń

1 stycznia – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki.
6 stycznia – Uroczystość Objawienia Pańskiego – Trzech Króli.
15 stycznia – Uroczystość św. Pawła Pierwszego Pustelnika, święto Zakonu Paulinów.
18-25 stycznia – Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.
26 stycznia – Nowenna do Matki Bożej Leśniańskiej.
2 luty – Święto Ofiarowania Pańskiego – Matki Bożej Gromnicznej. Dzień Życia Konsekrowanego.
11 luty – Światowy Dzień Chorego.
14 luty – Święto św. Cyryla i św. Metodego – patronów Europy.
26 luty – Nowenna do Matki Bożej Leśniańskiej.
1 marca – Środa Popielcowa początek Wielkiego Postu.
4 marca – Święto św. Kazimierza królewicza konfratry paulińskiego zakonu.
20 marca – Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP (w tym roku ze względu na niedzielę 19 marca, przeniesione na poniedziałek).
25 marca – Uroczystość Zwiastowania Pańskiego; Dzień Świętości Życia.
26 marca – Nowenna do Matki Bożej Leśniańskiej.
2 kwietnia – Rocznica śmierci Jana Pawła II.
9 kwietnia – Niedziela Palmowa Męki Pańskiej; Światowy Dzień Młodych.
13 kwietnia – Wielki Czwartek.

14 kwietnia – Wielki Piątek - Triduum Paschalne
16 kwietnia – Wielkanoc 2006.
26 kwietnia – Nowenna do Matki Bożej Leśniańskiej.
29 kwietnia – 20 maja – Kongres Eklezjologiczny: **29 kwietnia** – Wola Gułowska (Dekanaty: adamowski, łukowski I i II, domanicki, zbuczynski, grębkowski, suchożeberski); **6 maja** – Parczew – rocznica koronacji obrazu MB Parczewskiej (Dekanaty: parczewski, hański, włodawski, wisznicki, radzyński, komarowski); **13 maja** – Garwolin (Dekanaty: garwoliński, łaskarszewski, osiecki, rycki, żelechowski); **20 maja** – Leśna Podlaska (Dekanaty: siedlecki, terespolski, biański północny i południowy, janowski, łosicki, międzyrzecki).
3 maja – Uroczystość MB Królowej Polski.
7-13 maja – Tydzień Modlitw o Powołania.
13 maja – Nabożeństwo Fatimskie.
26 maja – Nowenna do Matki Bożej Leśniańskiej.
3 czerwca – Uroczystości dziękczynne w Pratulinie z udziałem młodzieży, która przyjęła sakrament Bierzmowania.
7 czerwca – Rocznica ingresu Pasterza diecezji JE biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego.
15 czerwca – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało.
26 czerwca – Nowenna do Matki Bożej Leśniańskiej.
28 czerwca – Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła
29 czerwca – Dzień Papieża Benedykta XVI.

MATKA BOŻA KODEŃSKA KRÓLOWA I MATKA PODLASIA

Sanktuarium w Kodniu słynie z cudownego obrazu **Matki Boskiej de Guadelupe**, który został wykradzony przez **Mikołaja Sapiehę** z kaplicy papieskiej **Urbana VIII**. Wizerunek Madonny przywędrował do Kodnia w 1631 r. Obecnie umieszczony jest w ołtarzu głównym późnorenesansowej świątyni pw. św. Anny. Wnętrze jej zdobią ciekawe sztukaterie sklepienne formowane w geometryczne wzory, barokowa fasada kościoła została rozbudowana. Przy kościele znajduje się klasztor O. Oblatów, którzy opiekują się obrazem od lat 20 - tych XX wieku. Opodal rozciąga się teren dawnej siedziby Sapiehów, z którego zachowała się gotycko - renesansowa cerkiew zamkowa, obecnie kościół pw. św. Ducha.

Pierwsze wzmianki o Kodniu pochodzą z wieku XVI, ale wiadomo, że już w XV w. istniały tu młyny wodne braci Ruszczyców. Kolejnymi właścicielami byli Sapiehowie - **Jan Sapieha** w roku 1511, na mocy przywileju **Zygmunta I** podniósł Kodeń do rangi miasta i wybudował otoczony murem i wałem zespół zamkowy wraz z kaplicą, a między miastem a wzgórzem zamkowym zbudowano port rzeczny.

Od XVII wieku Kodeń staje się miejscowością pielgrzymkową po przywiezieniu przez Mikołaja Sapiehę z Rzymu obrazu Madonny *de Guadelupe*. Wiek XVII i XVIII to złote lata Kodnia, który jest wtedy bogatym i dobrze prosperującym miastem. W roku 1723 z inicjatywy **Jana Fryderyka Sapiehy** biskup łucki dokonuje koronacji słynącego z cudów obrazu. (Obraz z w. XV/ XVI, o wymiarach 223x128 cm, koronowany 15 VIII 1723 r. przez biskupa łuckiego **Stefana Rupniewskiego**.)

W XVIII wieku **Elżbieta z Branickich Sapieżyna** wznosi na peryferiach Kodnia pałacyk zwany *Placencją*, który przejmie funkcję rezydencji. W czasie zabórów właścicielami miasta zostają **Braniccy**, następnie **Flemingowie** i **Czartoryscy**. Kres temu okresowi kładą wojny napoleońskie, kiedy to większość zabudowań ulega spaleniom. Po upadku powstania styczniowego, w którym mieszkańcy Kodnia biorą aktywny udział, miasteczko traci prawa miejskie. W 1875 r. z rozkazu cara obraz Matki Bożej wywieziono na Jasną Górę, skąd powrócił w 1927 r.

Po roku 1945 Kodeń staje się miejscowością poło-

żoną przy granicy - początkowo ze Związkiem Radzieckim, obecnie z Białorusią, lecz nie ma tu przejścia granicznego. Ciekawostką jest, że do dzisiejszego dnia istnieje stacja kolejowa o nazwie *Kodeń* na dawnej linii kolejowej z Brześcia do Chełma.

Zabytki i osobliwość: ruiny pałacu Sapiehów – na ruinach zamku obecnie wznosi się ołtarz polowy; wielokrotnie przebudowywany pałac *Placencja*, rezydencja Sapiehów ukształtowana w XVIII w., w duchu barokowo - klasycystycznym.; renesansowy kościół parafialny p.w. św. Anny z lat 1629-1635, wybudowany staraniem fundacji Mikołaja Sapiehy, rozbudowany w XVIII w. z niezwykle bogatą dekoracją sztukateryjną; w kościele - cudowny obraz Matki Boskiej Kodeńskiej (*de Guadelupe*); kaplica cmentarna pw. św. Wawrzyńca wybudowana w latach 1683-1685 staraniem **Kazimierza Władysława Sapiehy**; zabytkowa brama unicka przy ul. Sławatycznej; kościół p.w. św. Ducha, dawniej cerkiew zamkowa z I poł. XVI wieku, oryginalna budowla łącząca elementy barokowe i renesansowe; droga krzyżowa z oryginalnymi figuralnymi rzeźbami drewnianymi autorstwa **Tadeusza Niewiadomskiego** – autor w konwencję drogi krzyżowej wplótł motywy z lat wojny i okupacji; inne rzeźby tego autora, m.in. upamiętniającą tragedię Czarnobyla; muzeum misyjno-ornitologiczne.

Kodeń wieś położona w województwie lubelskim, w powiecie bialskim, w gminie Kodeń; na terasie nadzalewowej kilka metrów nad doliną Bugu, niedaleko ujścia niewielkiej rzeczki o nazwie Kałamanka.

BAZYLICA ŚW. ANNY. Odpusty: św. Anna (26 VII), Wniebowzięcie N.M.P. (15 VIII), Narodzenie N.M.P. (8 IX). **Dojazd:** najbliższa stacja kolejowa w Terespolu, skąd dojazd autobusem. 18 km na południe od Terespolu szosą 816 w kierunku Włodawy. **Noclegi:** kwatery prywatne. **Adres:** OO. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, Rynek 1, 21-509 Kodeń, woj. lubelskie. **Diecezja:** siedlecka. **Sanktuaria Maryjne** w pobliżu: na północ – Leśna Podlaska a także sanktuarium unickie Kostomłoty, na południe - Kolembrody, Horodyszcze, Parczew, Ostrów Lubelski, Orchówek. (si)

MATKA BOŻA KODEŃSKA



LEŚNIAŃSKIE FRESKI



ZJAWIENIE OBRAZU

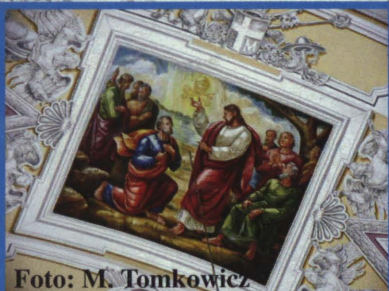


Foto: M. Tomkiewicz



PRATULIN 1875
KORONACJA CUDOTWÓRCZEGO OBRAZU

Foto: A. Trochimiuk

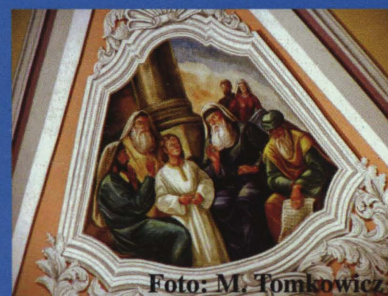


Foto: M. Tomkiewicz